www.gazeta-mosina.pl

Gazeta Mosińsko-Puszczykowska

cena 2 zł

grudzień 2008

Eleni

„Gwiazda wmieszana w tłum strudzonych pielgrzymów"

strona 20

Jeszcze we wrześniu przed wyjazdem na miesięczne tournee po Australii Eleni obiecała nam wywiad do świątecznego numeru, co zawdzięczamy poetce Joannie Olejniczak z Mosiny, która od ponad 30 lat przyjaźni się z piosenkarką, która mówi o Eleni: „Misjonarka miłości".

Osuszyłaś łzy dobrocią swego serca
Z cierni uplotłaś wieniec miłości
Rozdajesz ją szczodrze poza blaskiem jupiterów
Swoim śpiewem zapalasz światło w człowieczej duszy
Joanna Olejniczak

W numerze:

- Nowiny z gminy - str. 4-5
- Adwokat radzi - str. 16
- Kolekcjoner - str. 30
- ...bo małe jest piękne - str. 12
- Ratownictwo - jak to działa - str. 14

Miłości, pokoju i szczęścia
na Boże Narodzenie i cały Rok 2009
życzy Redakcja

SEVROLL-POZNAŃ
Siedziba: ul. Słowackiego 8,
Puszczykowo, tel. 61 819 34 92

Sevroll to szafy do przedpokoi, sypialni,
pokoi dziecięcych i młodzieżowych,
to garderoby, biblioteki do biur i gabinetów.

Gwarantujemy: projekt
komputerowy i bezpłatny pomiar
w domu klienta, promocyjny
kredyt 0%, wysoką jakość,
wygodę, radość i zadowolenie.





Zapraszamy do salonów firmowych
ul.Dziadoszańska 10, Poznań
tel. 061 876 73 47
C. H. Panorama
ul. Górecka 30, Poznań
tel. 061 650 01 77
Poznań CWW
ul.Głogowska 425
061 810 05 42
Top Shopping
ul. Poznańska 140, Komorniki
tel. 061 893 56 53

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE

Nie płać tylko za naklejkę!!!
jest SEZAM





BIURO OCHRONY "SEZAM" SECURITY SYSTEM

⇨ MONITORING
⇨ KONWOJE
⇨ OCHRONA STACJONARNA
⇨ USŁUGI TECHNICZE

MOSINA
Ul. Leszczyńska 47
tel. (061) 813-26-26
tel. kom. (0) 602-476-391

www.sezambiuro.pl

W kropki zielone

Nie malujcie Matki Bożej w stajence betlejemskiej
stale tylko na niebiesko i różowo
z niebieskimi oczami
ni to ni owo

Tyle było wtedy w Betlejem złotego nieba
aniołów białych w oknie
pstrokatych pastuszków za progiem

Założę się, że ktoś świece zapalił
przed brązowym żłobkiem
jak czerwoną lampkę przed Bogiem

Osiołek podskakiwał na czarnych kopytkach
wół seplenił w fioletowym cieniu
święty Józef rudych proroków
kąpał w srebrnym strumieniu

Nim Ci Mamusiu – myślał Jezus –
kupią koronę
lepiej Ci w zwykłej szarej bluzce
w kropki zielone

Ks. Jan Twardowski



Ten piękny wiersz księdza - poety wyraża właściwie wszystko o Bożym Narodzeniu, także i to, że czasami, a może nawet często (w końcu minęło ponad 2000 lat) zapominamy, czym naprawdę było przyjście na świat Jezusa. I jak w prostocie serca możemy się z tego cieszyć, spoglądając choćby raz w roku na tamto Wydarzenie oczami dziecka – wiersz pochodzi z „Kalendarza dla dzieci i młodzieży".

Życzę Państwu dobrych i ciepłych Świąt, radości, pokoju,
pogodnego przyjmowania i radzenia sobie z troskami codziennego życia,
wszystkiego, co najlepsze na Nowy 2009 Rok.

Elżbieta Bylczyńska (redaktor naczelna)

Mietek

Od tamtej Wigilii minęło wiele lat, do dzisiaj mam po niej wyrzuty sumienia. Mietka poznałam w latach dziewięćdziesiątych. Codziennie, po drodze z pracy spotykałam go okropnie oberwanego i brudnego przy pobliskim śmietniku. Czasami stał bliżej chodnika, przyglądał mi się, a ja mijając go nie odwracałam wzroku. Kiedyś uśmiechnęłam się i niemal natychmiast rozpoczęła się rozmowa, Mietek jakby tylko czekał na jakiś sygnał. Obdarował mnie na początek komplementem, chwaląc za to, że nie odwracam od niego twarzy ze wstrętem, jak inni przechodnie. Odprowadził mnie pod dom, gdzie jeszcze chwilę postaliśmy rozmawiając. I tak się zaczęła nasza znajomość. Byliśmy parą wzbudzającą zainteresowanie przechodniów: on w wyświechtanej marynarce z dziurami na łokciach, w chłodne dni w berecie z różowej włóczki na głowie i błyszczącej od brudu i starości granatowej kufajce, w butach różnego koloru i wielkości, z torbami wypchanymi śmietnikowymi „artykułami" i z rozklekotanym dziecięcym wózkiem. I ja młoda, dobrze ubrana kobieta… Żeby dopełnić obrazu, muszę dodać, że zapach, jaki ciągnął się za nami, który niestety pochodził w całości od Mietka, wzbudzał widoczny wstręt. Mietek, o tym, że pije, nie myje się i nie pierze swoich ubrań mówił z rozbrajającą szczerością, dodając zawsze, że ma takie prawo, skoro jest bezdomny, a ci którym się to nie podoba, mogą mu pomóc w zmianie tego stanu. Nie polemizowałam, Mietek był w średnim wieku i jak twierdził, więcej wiedział o życiu niż ja, co pewnie było prawdą. Rozmawialiśmy o wszystkim, z czasem, na spacerach poznał moje dzieci, które go polubiły. Przychodził pod dom, a ja dawałam mu to, co miałam do jedzenia, ubrania i inne drobiazgi. Nigdy nie wchodził do środka, nie chciał ze względu i na to, że rzadko był naprawdę trzeźwy. Nie ukrywam, że czułabym się zakłopotana, gdybym miała go przyjąć w domu, zapach, który po nim pozostawał nawet na wolnym powietrzu był trudny do zniesienia.



Nadeszła Wigilia 1988 roku. Stół był już nakryty, barszcz parował w wazie, a dzieci wypatrzyły właśnie przez okno pierwszą gwiazdkę. Dzwonek w drzwiach zadzwonił dokładnie w momencie, kiedy wzięłam opłatek do ręki. Odłożyłam talerzyk i pomyślałam, że jest to ten gość, na którego czeka puste miejsce przy stole. Wyszłam do przedpokoju i otworzyłam drzwi. Mietek usiłował stać prosto trzymając się barierki. Nie mógł nic powiedzieć, to co wydobył z siebie było bełkotem, zaprawionym straszliwym odorem… denaturatu. Pomyślałam o tym pustym miejscu przy stole, ale nie zaprosiłam go do środka. Uszykowałam mu koszyk z wszystkimi 12 potrawami, przełamałam się opłatkiem na schodach i pożegnałam. Odszedł bez żalu. Do dzisiaj nie wiem, czy przyszedł, bo był głodny, czy dlatego, że była Wigilia, a on nie miał nikogo, czy może dlatego, że wypity alkohol sprawił, że nie wiedział co robi. Nigdy się tego nie dowiem, ale zawsze pamiętam, że przez całe życie tylko raz przyszedł do mnie na Wigilię niezapowiedziany gość, a ja go nie poprosiłam do stołu…

Elżbieta Bylczyńska

Mosina
Nowiny z gminy

Inwestycje

Daszewice
Świetlica wiejska w Daszewicach będzie ogrzewana gazem, gmina sfinansowała wykonanie instalacji CO wraz z kotłownią gazową. Koszt inwestycji wyniósł 34.648 zł.
Wykonanie chodnika przy ul. Gromadzkiej, (łączącej Czapury, przez Babki z Daszewicami) będzie kosztowało gminę 90.663 zł.

Mosina
Za kwotę 11.498 zł do 18 grudnia zostanie zrealizowany drugi etap oświetlenia drogowego przy ul Czwartaków w Mosinie.
W ciągu 50 dni, licząc od 4 listopada – informuje Urząd – ma zostać wykonany chodnik przy ul. Strzeleckiej, od ul. Krasickiego do ul. Piaskowej za kwotę 256.559 zł.
Największą salę gimnastyczną w gminie oświetli ponad 1000 „luxów". W sali gimnastycznej OSiR w Mosinie zainstalowano nowe (osiem razy silniejsze) oświetlenie za kwotę ponad 20.000 zł. Inwestycja była konieczna, ponieważ stara instalacja nie spełniała wymogów technicznych.
Sprzęt elektroniczny zakupiony dla Urzędu kosztował gminę 142.236 zł. Mamy nadzieję, że przełoży się to na lepszą jakość pracy urzędników i krótszy czas obsługi interesantów.

Na ratunek
Mosińsko – Puszczykowskie Koło Pszczelarzy posadzi na terenie gminy drzewa – głównie lipy. Na ten cel wydano 5.296 zł. O tym, że pszczołom brakuje kwiatów pszczelarze informowali już na łamach naszej gazety. Powodem jest ciężkie rolnictwo, wielkie pola, brak naturalnie kwitnących ugorów, a wokół domów iglaki zamiast kwiatów i warzyw w ogródkach (modne rośliny iglaste wyparły kwitnące żywopłoty), co kiedyś było bazą pożytkową dla pszczół. Dzisiaj, żeby ratować pszczoły trzeba sadzić jak najwięcej roślin kwitnących, problem dostrzegła już Unia Europejska proponując rolnikom dopłaty do uprawy pól w tzw. szachownicę i sadzenie drzew oraz roślin kwitnących.

Święto Seniora
Ponad sto osób uczestniczyło w uroczystości obchodów Dnia Seniora w Miejskim Ośrodku Kultury w Mosinie. Wystąpił chór seniorów, obecna była burmistrz Zofia Springer oraz ks. proboszcz Edward Majka. Podobnie uroczyście świętowano też z okazji Dnia Seniora w Pecnej, 29 listopada br.

Czapury
Waldemar Waligórski został ponownie wybrany w wyborach na sołtysa 19 listopada br. Był jedynym kandydatem, w zebraniu wyborczym wzięło udział 87 osób, uzyskał 84 głosy, trzy okazały się nieważne.

Rogalin
Mieszkańcy Rogalina oczekują utrzymania przychodni lekarskiej w obecnym miejscu. Filia przychodni lekarza rodzinnego spółki CONSENSUS funkcjonuje w budynku przy pałacu. Rogalinianie nie zgadzają się z pomysłem likwidacji, co zdecydowanie wyrazili 21 listopada br. na zebraniu wiejskim.

Pecna
Kazimierz Wróbel, sołtys Pecnej został jednym z trzech laureatów konkursu nt. bezpieczeństwa w rolnictwie zorganizowanego przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Poznaniu. W nagrodę laureaci otrzymali wiertarkę Bosh, okulary i rękawice. Jako jeden z trzech najlepszych sołtys Pecnej wykazał się największą wiedzą na temat bezpieczeństwa używania w rolnictwie sprzętu zmechanizowanego i pracy na roli.

Listopadowa sesja
Przyjęty uchwałą Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2009 jest kontynuacją ubiegłorocznego, radni zaakceptowali go jednogłośnie.

Młodzież i narkotyki w gminie
W czasie omawiania kolejnego programu – Przeciwdziałania Narkomani - radni zostali poinformowani o ankiecie przeprowadzonej wśród młodzieży, z której wynika, że na 230 uczniów II klas gimnazjalnych tylko jedna młoda osoba przyznała, że sporadycznie zażywa narkotyki, większość uczniów nie chciała udzielić informacji. Młodzież zna miejsca sprzedaży narkotyków, 23 osoby zgłosiły chęć uczestniczenia w zajęciach dotyczących szkodliwości zażywania narkotyków. Wszyscy ankietowani stwierdzili, że chcieliby uprawiać następujące sporty: pływanie, grę w tenisa, jazdę konną, piłkę, a także zająć się informatyką. O czymś to świadczy. W tym roku 23 osoby skazano za przestępstwa narkotyczne.
Kolejną uchwałą było upoważnienie kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej do załatwiania spraw z zakresu administracji publicznej – dotyczy to m.in. dochodzenia alimentów na rzecz mieszkańców Mosiny.
Ustalono także wysokość ekwiwalentu pieniężnego dla członków Ochotniczej Straży Pożarnej. Do tej pory strażacy uczestniczyli w akcji społecznie, nie otrzymywali za to żadnego wynagrodzenia. Obecnie, zgodnie z ustawą, strażak, który w czasie swojej pracy jest wzywany na akcję, a pracodawca nie zapłaci mu w tym czasie wynagrodzenia za pracę, ma prawo otrzymać od gminy ekwiwalent pieniężny, który wynosi: dla kierowcy-16,50 zł na godzinę, dla strażaków – ratowników 14 zł i za udział w szkoleniach – 6,50 zł na godzinę.
Aktualizowano także Wieloletni Plan Inwestycyjny (obejmuje inwestycje trwające powyżej 3 lat), najważniejsze, to budowa ulic, dróg i chodników, budowa świetlic wiejskich i sal gimnastycznych, studium komunikacji dla gminy; szerzej inwestycje przedstawimy w styczniowym numerze.
Zmiany w budżecie na rok 2008, przyjęte uchwałą dotyczyły wzrostu dochodów gminy o 358 tys. zł i przeznaczenia tej kwoty na najpilniejsze zadania inwestycyjne i potrzeby mieszkańców. Tym samym wzrost dochodów przełożył się na wzrost o taką samą kwotę wydatków w budżecie gminy.

Budżet na przyszły rok
Obowiązkiem burmistrza jest przygotowanie projektu budżetu na następny rok i przesłanie go do Regionalnej Izby Obrachunkowej w terminie do 15 listopada oraz przedstawienie Radzie Miejskiej. Do 7 grudnia, radni projekt muszą przeanalizować w komisjach. Decyzją swojej większości mogą zmienić w projekcie wszystko pod warunkiem nie zwiększania pozycji dochodów i wydatków.
Nieodłączną częścią budżetu jest aktualizacja (także obowiązek burmistrza) Wieloletniego Planu Inwestycyjnego, w którym mieszczą się inwestycje trwające ponad trzy lata.
O budżecie na rok 2009 burmistrz Mosiny Zofia Springer mówi:
- Powinien zadowolić wszystkich radnych, jest to pierwszy budżet mojego autorstwa, z którym w pełni się identyfikuję i ponoszę pełną odpowiedzialność, gdyż w tym roku udało się spłacić do końca 20 milionów zobowiązań, na które nie miałam wpływu. Były to kredyty i pożyczki zaciągnięte przez władze poprzednich kadencji. Jestem burmistrzem od sześciu lat, ale dopiero teraz mogę powiedzieć, że jest to mój budżet, co wiąże się z tym, że nie ma w nim zobowiązań podjętych bez mojego udziału. (red.)

Puszczykowo
Nowiny z gminy

Puszczykowo jest „Innowacyjną gminą"
Taki dyplom został przyznany gminie Puszczykowo za II miejsce w konkursie „Krajowi Liderzy Innowacji" – Edycja 2008. Ideą tego konkursu o ogólnopolskim zasięgu jest promocja przedsięwzięć o innowacyjnym charakterze.

Propozycja dla mam
W grudniu w Puszczykowie rozpoczynają się szkolenia dla kobiet pn. „Puszczykowska aktywna mama" i „W Puszczykowie mamy aktywne mamy". Projekty finansowane są z Europejskiego Funduszu Społecznego (udział jest bezpłatny) i dotyczą kobiet przebywających na urlopie macierzyńskim; warunkowo mogą wziąć także udział mamy starszych dzieci. Więcej informacji: tel. 069319871, e-mail: mamy@fal.org.pl

Miasto zaprasza
Projekty uchwał wraz z zaproszeniem mieszkańców na sesje Rady Miejskiej, które od niedawna odbywają się nie w budynku Urzędu, lecz w budynku starej szkoły przy ul. Wysokiej nr 1, znajdują się na stronie internetowej miasta: www.puszczykowo.pl. Przypominamy, że w każdej sesji mogą uczestniczyć mieszkańcy. Dzięki informacjom o projektach uchwał mieszkańcy już tydzień wcześniej mogą zapoznać się z tymi dokumentami i dowiedzieć się, co będzie przedmiotem obrad radnych.

Listopadowa sesja
Na sesji, która trwała ponad dwie godziny radni podjęli kilka uchwał, m.in. w sprawie regulującej sytuację prawną, gruntową miasta – wyrażenie zgody na nabycie nieruchomości, nadanie nazwy ulicy - Miętowa. Dotyczy to budowy drogi.
Kolejną uchwałę radni podjęli w sprawie regulaminu pracy Komisji Mieszkaniowej. Komisja, której członkiem jest także przedstawiciel Caritasu zajmuje się zasobami mieszkalnymi komunalnymi i socjalnymi, do tej pory sprawy o przydział mieszkań rozpatrywał Urząd. Nowa „komórka" ma wyjść naprzeciw oczekiwaniom, dzięki pracy osób, które pozostają najbliżej najuboższych i najbardziej potrzebujących.
Inną uchwałą (podejmowaną co roku) był regulamin określający wysokość stawek i szczegółowe warunki przyznawania nauczycielom dodatków, wynagrodzeń i innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy w szkołach prowadzonych przez Miasto. Zarząd Oddz. Nauczycielstwa Polskiego w Puszczykowie zaakceptował ten regulamin, uchwałę podjęto przy jednym głosie wstrzymującym.
Z długo oczekiwanej uchwały, podjętej jednogłośnie, w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla rejonu ulicy Morenowej – część B byli zadowoleni także obecni na sesji mieszkańcy.
Na sesji wybrano też członków do zespołu Opiniująco - Doradczego, który będzie oceniał oferty organizacji pozarządowych ubiegających się o dofinansowanie działalności na rok 2009.



Kronika policyjna

Mosina
Złodzieje niemieckich samochodów wpadli w Mosinie
- 7 listopada, o północy policjanci Komisariatu w Mosinie zatrzymali dwie osoby poruszające się samochodami na niemieckich numerach. Po przeprowadzeniu kontroli okazało się, że obydwa pojazdy zostały skradzione w Niemczech, a jedna z zatrzymanych osób była poszukiwana. Wobec obydwu panów zastosowano areszt na trzy miesiące, nie byli to mieszkańcy Mosiny.

- 10 listopada pomiędzy godz. 12 a 18 na ul. Wiosny Ludów w Mosinie włamano się do domu, skąd skradziono komputer.
- 10 listopada pomiędzy godz. 20 a 21 zatrzymano pięć osób posiadających przy sobie środki psychotropowe. Jakie były to środki odurzające – wykażą badania.
- W okresie od 19 października do 9 listopada w miejscowości Radzewice doszło do kradzieży krzewów ozdobnych.
- 17 listopada w godzinach przedpołudniowych w Borkowicach z mieszkania skradziono 800 zł.
- W okresie od 10 do 14 listopada w Mosinie przy ul. Leszczyńskiej skradziono maszynę, tzw. zagęszczarkę
- 27 listopada, po południu włamano się do mieszkania w Rogalinie, skąd skradziono grę komputerową wartości 400 zł. Sprawców ustalono, jeden z nich jest mieszkańcem gminy.

Komendant Policji – Jacek Michalak apeluje do mieszkańców o ostrożność i zabezpieczenie mieszkań w czasie świątecznych wyjazdów. Przypomina, że sprawdzoną metodą jest pomoc (dozór) sąsiadów, którzy zostają na miejscu.

Puszczykowo
W dniach 26 października, 18 i 21 listopada br. w Puszczykowie funkcjonariusze Komisariatu Policji zatrzymali na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa trzech nietrzeźwych kierowców. W pierwszym przypadku sprawca miał 2.29% alkoholu w wydychanym powietrzu, w drugim – 0.76, a w trzecim 0.55%. Wszystkim zatrzymanym grozi kara pozbawienia wolności do lat 2 oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i nie mechanicznych.
W dniu 31 października funkcjonariusze zatrzymali dwóch małoletnich sprawców włamania do jednego z pokoi hotelowych przy ul. Kraszewskiego i kradzieży laptopa. Skradziony sprzęt odzyskano. Za przestępstwo kradzieży z włamaniem grozi kara pozbawienia wolności do lat ośmiu.
W dniu 5 listopada funkcjonariusze Policji zatrzymali jednego ze sprawców rozboju dokonanego na mieszkańcu Puszczykowa w styczniu tego roku. Policjanci trafili na ślad sprawcy wykorzystując technikę pracy operacyjnej. Ustalono również drugiego ze sprawców tego przestępstwa. Grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.
23 listopada policjanci puszczykowscy zatrzymali sprawcę znęcania się psychicznego i fizycznego nad członkami swojej rodziny. Przestępcy postawiono zarzuty, a Prokuratura zastosowała wobec niego dozór policyjny. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat pięciu.
W dniach 1,20 i 25 listopada na terenie Puszczykowa w okolicy cmentarza, z niestrzeżonego parkingu przy szpitalu oraz z prywatnej posesji skradziono trzy pojazdy. Wobec powyższego apeluję o:
- prawidłowe zabezpieczenie samochodów;
- korzystanie z parkingów oświetlonych, najlepiej strzeżonych;
- nie pozostawianie żadnych przedmiotów w pojazdach;
- zwiększenie czujności na prywatnych posesjach.

Komendant Komisariatu Policji w Puszczykowie
komisarz mgr Robert Rasztorf

Ulica Rzeczypospolitej Mosińskiej

Rozpoczęła się budowa asfaltowej nawierzchni ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej, łączącej Mosinę z Puszczykowem, drogi alternatywnej do szosy Poznańskiej, o której mówi się również, że jest obwodnicą, prowadzącą do szpitala w Puszczykowie. Jak ważna jest ta droga w układzie komunikacyjnym nie raz przekonaliśmy się już, kiedy na szosie Poznańskiej dochodziło do zamknięcia ruchu z powodu wypadku. Mieszkańcy ulicy i użytkownicy ścieżki rowerowej powinni odetchnąć z ulgą, skończy się „gehenna" z kurzem i pyłem, a latem będzie można wreszcie otworzyć okno. Chodniki powstaną w drugim etapie realizacji inwestycji. Dlaczego dopiero teraz? Lepiej późno niż wcale. Jak się dowiedzieliśmy w mosińskim magistracie pod koniec roku udało się wygospodarować środki tylko na położenie asfaltu. Ostatnia, ścieralna warstwa zostanie położona w ciągu trzech lat.





Poseł w Mosinie



W Mosinie powstało biuro parlamentarne Prawa i Sprawiedliwości

Obok Swarzędza i Lubonia jest to trzecie biuro tej partii w okręgu - mieści się w Mosinie przy ul. Wiosny Ludów 1. Otwarcia w dniu 22 listopada br. dokonał poseł na Sejm **Jan Filip Libicki**, który będzie przyjmował interpelacje mieszkańców razem z posłem **Jackiem Tomczakiem**. Ks. **Michał Miara** poświęcił biuro, obecny był także radny Rady Miejskiej w Mosinie, **Waldemar Wiązek**.

- Do biura w Luboniu zgłaszają się średnio dwie, trzy osoby tygodniowo ze swoimi problemami, zobaczymy jak będzie tutaj, wyjaśnia Jan Filip Libicki. - Nie wykluczone, że podobnie jak w naszym biurze poselskim w Poznaniu przy ul. Działyńskich, w biurze w Mosinie będzie dyżurował prawnik. Dyżury prawnika cieszą się dużym powodzeniem, jest wiele osób chętnych do skorzystania z bezpłatnej porady. Jeśli będzie takie zapotrzebowanie tutaj, weźmiemy to pod uwagę. Czułem się zobligowany otworzyć biuro w Mosinie, ponieważ od marca tego roku jestem ponownie zameldowany w gminie. Poseł jest reprezentantem danego terenu i ma obowiązek wysłuchać wszystkich mieszkańców bez względu na zapatrywania i opcje polityczne. To znaczy, że wszyscy obywatele w każdej sprawie mogą tu przyjść bez względu na to, czy są zwolennikami PiS, czy nie. W każdy poniedziałek w godzinach od 17.00 do 18.30 można przyjść do biura i zapisać się na spotkanie z posłem, który do Mosiny przyjeżdża raz w miesiącu, w zależności od harmonogramu prac Sejmu (tel. 061 852 95 79).

Pierwszym mieszkańcem, który już zgłosił swoją interpelację był radny Waldemar Wiązek. Poprosił posła o pomoc w skanalizowaniu Dymaczewa Nowego i Dymaczewa Starego:

- Gmina Mosina jest jednym z udziałowców Aquanetu, z którym dobrze układa nam się współpraca, wyjaśnił radny.- Ale nikt nie ma środków finansowych za dużo, dlatego proszę pana posła by wspomógł działania gminy Mosina, także burmistrza i całej Rady, aby pomóc Aqanetowi w pozyskiwaniu środków na kanalizację. Idzie kryzys, pogłębią się ograniczenia w dostępie do środków finansowych w bankach. Aquanet, będzie realizował dużą inwestycję w Krosinku, dobrze by było popchnąć, mówiąc kolokwialnie, sprawę kanalizacji Dymaczewa Nowego i Starego, bo jeśli nie ma kanalizacji, nie można budować dróg, chodników, powstaje zastój, gmina na tym obszarze nie może się rozwijać.

Poseł Jan Filip Libicki obiecał zająć się sprawą, już od następnego tygodnia, zapraszając radnego do wspólnych działań. (red.)



Najazd dziennikarzy



Sześćdziesięciu wydawców i redaktorów naczelnych prasy lokalnej i regionalnej z całej Polski przyjechało w połowie listopada do Puszczykowa na trzydniowe warsztaty dziennikarskie, które odbyły się w Leśnym Ośrodku Szkoleniowym. Poświęcono je debacie nad projektami zmian w prawie prasowym, a dyskusję firmowała Izba Wydawców Prasy w Warszawie. Organizatorem było Stowarzyszenie Prasy Lokalnej z siedzibą w Wągrowcu. Warto zaznaczyć, że historia stowarzyszenia od Puszczykowa właśnie się zaczęła, a dokładnie od konferencji zorganizowanej w 1991 roku przez redakcję Gazety Puszczykowskiej przy współpracy Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego. Dziś SPL liczy 250 członków zwykłych i obserwatorów z Polski, organizuje warsztaty dziennikarskie i konkursy, uczestniczy w debatach na temat zmian w prawie prasowym i wspiera lokalne tytuły prasowe.



Patronatem naukowym warsztaty objęła Wyższa Szkoła Umiejętności Społecznych w Poznaniu, medialnym - TVP Poznań, Radio Merkury, Gazeta Mosińsko – Puszczykowska i miejscowym: Starosta Poznański, Burmistrz Puszczykowa, Burmistrz Mosiny. Uczestnicy debaty, wydawcy i dziennikarze uznali, że najkorzystniejsze rozwiązania prawne z punktu widzenia prasy lokalnej przedstawia projekt nowelizacji prawa prasowego i innych ustaw proponowany przez Izbę Wydawców Prasy, który nie burzy ustalonej przez lata praktyki stosowania prawa prasowego w Polsce, usuwając zapisy ograniczające wolność prasy. Projekt ten podnosi m. in. „kwestię zakazu wydawania prasy przez organa administracji państwowej i samorządowej, gdyż stan obecny prowadzi do wypaczania społecznej funkcji prasy oraz do naruszania zasad konkurencji, a także sprzyja powstawaniu sytuacji korupcjogennych, wynikających z walki o rynek reklam, które niejednokrotnie są podstawą utrzymania prywatnej prasy". Dziennikarze i wydawcy podzielili się także praktycznymi uwagami na temat swojej pracy i codziennych problemów prasy lokalnej. Nie wszyscy dziennikarze byli skłonni zgodzić się z propozycją zniesienia obowiązku autoryzacji wypowiedzi, tu opinie były zróżnicowane. Jedni twierdzili, że nie mają z tym problemu i chętnie poddają teksty autoryzacji, inni twierdzili, że autoryzacja prowadzi do wypaczania pierwotnego sensu wypowiedzi, głównie osób publicznych i polityków.

Z gośćmi spotkały się burmistrz Małgorzata – Ornoch Tabędzka i burmistrz Zofia Springer, prezentując podczas uroczystych kolacji w poszczególnych dniach dorobek obu gmin, uczestnicy zwiedzili także Muzeum Arkadego Fiedlera i Wielkopolski Park Narodowy.

Elżbieta Bylczyńska

Uczczenie pamięci Prezydenta **Cyryla Ratajskiego**

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa – organizacja pozarządowa, w ramach konkursu ofert ogłoszonego przez burmistrza miasta Puszczykowa w 2007 roku, zgłosiło zadanie: uczczenie pamięci Prezydenta Cyryla Ratajskiego. Stowarzyszenie działa w Puszczykowie od 9 lat; jego misją jest budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Podtrzymywanie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej, dbałość o dziedzictwo kulturowe – są jednymi z celów działania statutowego Stowarzyszenia.

Realizując w/w zadanie wykonaliśmy kamienną tablicę upamiętniającą Cyryla Ratajskiego – Prezydenta Stołecznego Miasta Poznania w latach 1922-1934 i 1939, Ministra Spraw Wewnętrznych RP 1924-1925, Delegata Rządu RP na Kraj 1940-1942, który mieszkał w Puszczykowie.

Uroczyste odsłonięcie Tablicy, jej poświęcenie, z udziałem mieszkańców i władz publicznych, odbyło się 11 listopada 2008 przed domem Prezydenta przy ul. Cyryla Ratajskiego 25 w Puszczykowie.

Dr Andrzej Zarzycki, autor książki o Cyrylu Ratajskim, odczytał list od Wnuczek Prezydenta –pp. Zofii Ratajskiej – Thaler i Magdaleny Ratajskiej, skierowany do mieszkańców i inicjatorów ufundowania tablicy – Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa, wyrażający słowa podziękowania i satysfakcji z dokonania aktu upamiętnienia Ich Dziadka.



W niezwykle barwnych słowach przybliżył także zgromadzonym osobę Prezydenta – zacnego obywatela i patrioty, niezwykle zasłużonego dla rozwoju miasta Poznania.

Można powiedzieć współcześnie, że może być wzorem samorządowca -dobrego i odpowiedzialnego gospodarza.

Słowa Prezydenta Cyryla Ratajskiego stanowią motto wyryte na kamiennej tablicy: „Tylko z miłości powstaje czyn twórczy".

Tablica znajduje się przy szlaku turystycznym nieopodal rzeki Warty, w najstarszej części miasta Puszczykowa, przed posesją Cyryla Ratajskiego.

Ta lokalna patriotyczna uroczystość była wkładem Stowarzyszenia w uczczenie 90-tej rocznicy odzyskania niepodległości państwa polskiego, przypadającej właśnie w tym roku.

Gabriela Ozorowska, prezes Stowarzyszenia

Pani mecenas w Paryżu

Anna Masiota, autorka rubryki „Adwokat radzi" w naszej gazecie, jako jedyna z Polski została zaproszona do odbycia stażu zawodowego we Francji, gdzie spędziła wiele tygodni. Czytelnicy dostrzegli jej nieobecność, poprosiliśmy więc Panią mecenas o usprawiedliwienie i wrażenia z podróży.



Anna Masiota:

- Przez ostatnie dwa miesiące przebywałam w Paryżu, we Francji, uczestnicząc w stażu zawodowym zorganizowanym dla adwokatów przez Paryską Izbę Adwokacją. Moja nieobecność nie powinna jednak być zbyt odczuwalna, bo obowiązki zawodowe w tym czasie przejął mój mąż, a zarazem wspólnik – adwokat Hubert Masiota. W dodatku, w kancelarii stale rezydowali nasi współpracownicy.

Elżbieta Bylczyńska:

- ***Ma Pani wspólnika?***

- Tak, od kilku miesięcy w miejscu mojej dawnej praktyki indywidualnej działa Oddział spółki Kancelaria Prawna Masiota i Wspólnicy, której jestem wspólnikiem. Mosina pozostała w związku z tym moją siedzibą zawodową, ale obszar działania naszej kancelarii jest teraz znacznie szerszy. Bez wątpienia alians sił i potencjału intelektualnego ma niemałe znaczenie. Zdecydowanie łatwiej jest nam teraz prowadzić stałą obsługę prawną przedsiębiorców, zwłaszcza większych firm. Struktura spółki pozwoliła zwiększyć skuteczność i szybkość naszych działań. Mogliśmy rozwinąć specjalizacje w wielu dziedzinach, interesujących z punktu widzenia przedsiębiorcy i jego potrzeb.

- ***Wracając do Pani zagranicznego stażu, jak to się stało, że wzięła Pani udział w takim przedsięwzięciu, że wyjechała Pani do Paryża?***

- Ofertę stażu otrzymałam za pośrednictwem Naczelnej Rady Adwokackiej, bodajże w kwietniu. Była niezmiernie interesująca z punktu widzenia szkoleniowego. Jednocześnie miała charakter dość prestiżowy. Z decyzją, czy złożyć podanie czy nie, zwlekałam praktycznie do ostatniej chwili – musiałam mieć pewność, że wyjazd nie będzie kolidował z obowiązkami zawodowymi i z interesami moich Klientów. Do tego dochodziły obowiązki rodzinne… Na szczęście mogłam liczyć na pomoc zarówno męża, jak i rodziców i siostry. Moja aplikacja spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem ze strony Ambasady Francji w Polsce – na staż pojechałam jako stypendystka rządu francuskiego.

- ***Na czym konkretnie polegał Pani staż?***

- Przez pierwszy miesiąc – październik – uczestniczyłam w bardzo intensywnym szkoleniu z różnych dziedzin prawa francuskiego: prawa cywilnego i procedury cywilnej, prawa handlowego, prawa pracy, prawa europejskiego, a także prawa karnego międzynarodowego i arbitrażu międzynarodowego. Dodatkowo miałam możliwość uczestniczyć w zajęciach z zakresu etyki zawodowej, mediacji, negocjacji, erystyki oraz zarządzania kancelarią. Zajęcia prowadzone były po francusku przez adwokatów francuskich – specjalistów z danej dziedziny. Miałam w ten sposób szczęście obcować z gwiazdami francuskiej palestry… Teoria szła w parze z praktyką – gościnnie uczestniczyliśmy w rozprawach przed sądami różnych instancji, w tym przed Sądem Kasacyjnym (odpowiednikiem naszego Sądu Najwyższego), co było później sporym zaskoczeniem dla naszych francuskich kolegów, gdyż tylko niektórzy z nich mają uprawnienia, by przed nim wystąpić, w efekcie nigdy nawet nie byli w środku.

W ramach szkolenia pojechaliśmy też na parę dni do Brukseli, gdzie gościła nas Delegacja Paryskiej Izby Adwokackiej przy Unii Europejskiej. Tam zgłębialiśmy jedynie prawo europejskie i to przede wszystkim w zakresie nowych regulacji, zwłaszcza dotyczących prawa cywilnego i naszego zawodu.

- ***My? Kim byli pozostali uczestnicy?***

- Uczestnikami stażu byli adwokaci praktycznie z całego świata. Przyznaję, że mnie to trochę zdziwiło – oczekiwałam raczej kolegów z Europy. Zważywszy na to, że pracujemy w różnych systemach, tak różnych ustawodawstwach, w odmiennych kulturach prawnych, obecność sporej grupy z Brazylii, adwokatów z Beninu czy Kambodży, robiła wrażenie. Wszyscy porozumiewaliśmy się w języku francuskim oczywiście.

- ***A jak przebiegał drugi miesiąc stażu?***

- Październikowe szkolenie zakończyło się bardzo uroczyście. Zostaliśmy podjęci przez Dziekana i Radę Adwokacką Izby koktajlem, na który zaproszono również ambasadorów naszych krajów i przedstawicieli wiodących kancelarii paryskich. W drugim miesiącu odbywaliśmy praktykę w tych kancelariach właśnie – przy okazji owego koktajlu mieliśmy sposobność zapoznać się z naszymi kolegami po fachu. Kancelaria została przypisana każdemu z uczestników odpowiednio do jego specjalizacji zawodowej. I tak, ja rozpoczęłam współpracę z kancelarią Cahen, Cayol i Associes, dużą spółką paryskich adwokatów, którzy zajmują się prawem gospodarczym w szerokim tego słowa znaczeniu, świadcząc pomoc prawną przede wszystkim przedsiębiorcom.

- ***Czy polski adwokat może wystąpić przed sądem francuskim?***

- Może, ale musi wystąpić pod własnym tytułem – „adwokat". Aby wpisać się na listę adwokatów danej izby francuskiej i korzystać z tytułu francuskiego („avocat") trzeba spełnić dodatkowe warunki. W niektórych procedurach konieczne jest, by razem z nim wystąpił adwokat francuski bądź tzw. avue, który jest przedstawicielem zawodu okołosądowego, nieistniejącego w Polsce.

- ***Jakie korzyści przyniósł Pani ten wyjazd?***

- Przede wszystkim udało mi się zgłębić prawo francuskie w zakresie, w jakim będzie mi to potrzebne do mojej pracy w Polsce. Często – jako jedna z niewielu kancelarii w Poznaniu – prowadzimy sprawy dla klientów z Francji. Zdarza się, że sytuacja prawna naszego polskiego klienta zależy od regulacji prawa francuskiego. Po drugie, udało mi się gruntownie przygotować w zakresie arbitrażu, w tym międzynarodowego. Dzięki pomocy moich francuskich kolegów teorię mogłam sprawdzić w praktyce. Co więcej, staż zaowocował kontaktami zawodowymi z adwokatami z całego świata. Realnie mogę spojrzeć na współpracę z kolegami z Belgii, Austrii, Słowacji, Niemiec, Czech i Rosji. Najsilniej na pewno związałam się z kancelarią francuską, której pracy dane było mi się przyglądać. Prawdopodobnie nasza znajomość zaowocuje pewnymi wspólnymi przedsięwzięciami, niezmiernie cennymi z punktu widzenia przyszłości naszych kancelarii. Obecnie intensywnie nad tym pracujemy… Miałam też sposobność zebrania materiałów na potrzeby mojej rozprawy doktorskiej… No i mój francuski zyskał niezmiernie dużo… W dodatku spełniłam swoje marzenie – dwa miesiące pomieszkałam w jednym z ukochanych miast…



- ***Jak odebrała Pani codzienny Paryż?***

- Paryż jest miastem, które wciąga – w swoją historię, swoją kulturę, swój rytm. Po dwóch miesiącach zdałam sobie sprawę, że całkowicie bezwiednie przyjęłam niektóre zachowania Paryżan. Rano biegłam po bagietkę i gazetę, w kawiarni zamawiałam noisette, a nie kawę z mlekiem, a sery jadłam tylko na deser. Paryżem nie można się znudzić – dzisiaj spektakl z Alainem Delonem i Anouk Aimee, jutro z Juliette Binoche. Dzisiaj wystawa Picasso i Mistrzowie z obrazami ściągniętymi z całego świata, jutro – Andy Warhol i Jackson Pollock w zabytkowym budynku Senatu przy Ogrodach Luksemburskich. Nie wspominając już atrakcyjnych zbiorów Muzeum d'Orsay, Luwru, Oranżerii, Muzeum Rodina. Każda dzielnica tego miasta ma co innego do zaoferowania. Montmartre przyciąga malowniczymi uliczkami na wzgórzu, nad którym panuje monumentalna bazylika Sacre Coeur, Dzielnica Łacińska to Sorbona i gwarne bulwary, Marais przypomina nasz krakowski Kazimierz, gdzie indziej panuje wieża Eiffle'a, której słynną posturę można podziwiać praktycznie z każdego zakątka miasta… Ja mieszkałam w XVI dzielnicy, tuż obok wieży właśnie. Pierwszy raz, kiedy wyłoniła się przede mną u wylotu ulicy, stałam dosłownie oniemiała… Kilkaset metrów dalej na wyciągnięcie ręki miałam Łuk Triumfalny i słynne Pola Elizejskie, które w listopadzie udekorowano – dla uświetnienia przedświątecznej atmosfery - białymi lampkami…



- ***Ulubione miejsce w Paryżu?***

- Dzielnica Marais. Stara dzielnica żydowska, której Główna arteria prowadzi na malowniczy Plac Wozegów, gdzie swoją siedzibę miał w XVII wieku dwór królewski. Uwielbiam te stare uliczki, małe sklepiki, butiki i życie kawiarniane… Niezjednana stałam tam parę razy po koszerny falafel w kolejce przez około godzinę… Wzrusza mnie atmosfera tego miejsca, okraszona żydowską tradycją i kulturą – unikatowa, bo to swego rodzaju mikroświat w tym wielkim mieście, wskutek wojny praktycznie już niespotykany nigdzie indziej. Mam poza tym w Paryżu swoje ulubione kina (XIX-wieczna japońska pagoda), restauracje i kawiarnie.

- ***A Paryż kulinarny właśnie?***

- Dzisiaj każdy znajdzie tu coś dla siebie. Ale – choć Paryż zachwyca się kuchnią całego świata - pozycja kuchni francuskiej pozostanie niewzruszona. Sposoby, w jaki Francuzi przyrządzają kaczkę, budziły mój nieustający zachwyt. Pierwszy raz dałam się też namówić na gęsią wątróbkę z figami… Niezliczona ilość gatunków sera (jesienią przyszedł czas pleśniowego sera Mont d'or, sprzedawanego tylko o tej porze roku) i wina zaspokoi najbardziej wybrednego. To samo, jeśli chodzi o słodycze – eklery, makaroniki itp. - i pieczywo. Klasyczna paryska bagietka wygląda bardzo skromnie na tle rozmaitych bułek i ciast, z rodzynkami, owocami, czekoladą, budyniem… (Francuzi jedzą śniadania na słodko). O jedzeniu mogłabym długo opowiadać, bo jestem smakoszem z natury…

- ***Od kiedy mieszkańcy Mosiny i okolic będą mogli znowu liczyć na Pani osobistą pomoc?***

- Od 1 grudnia jestem z powrotem. Pełna wrażeń i motywacji wracam do moich zawodowych obowiązków w kancelarii w Mosinie. Jestem w pełni do Państwa dyspozycji.

- Dziękuję za rozmowę.

Lekcja historii
w puszczykowskim Kościele

Jakie były najważniejsze przyczyny utraty niepodległości przez nasz kraj, tego, że przez 123 lata nie istnieliśmy na mapie Europy?



foto: Zbigniew Białkowski

Uroczystą Mszę św. w intencji Ojczyzny, swoistą lekcję historii z okazji 90. rocznicy odzyskania niepodległości w Kościele p. w. Św. Józefa w Puszczykowie poprowadził 11 listopada o. prowincjał **Andrzej Wichowski** z Bydgoszczy.
Historycy i interpretatorzy historii różnią się między sobą w ocenach tamtej rzeczywistości.
„- Z jakąkolwiek grupą się nie zgodzić, jedno pozostaje pewne, mówił w homilii ojciec prowincjał. – Przyczynami natury ogólnej była zmiana układu geopolitycznego w Europie, ogromne, szybko rosnące znaczenie Rosji - skutek utraty znaczenia przez inne kraje Bałtyckie, wzrost znaczenia Prus, nieprawdopodobne warcholstwo w kraju, które nie pozwalało na skonstruowanie odpowiedniego prawa pozwalającego ustanowić silną władzę centralną, prywata, dbałość o swoje własne interesy, pogarda człowieka dla człowieka, co wydaje się było m.in. skutkiem zupełnie świeżej, niedawnej świetności i wielkości Rzeczypospolitej. Sąsiedzi to wykorzystali i przez ponad wiek wykorzystywali nasz naród, jego talenty i zdolności, ten kraj i tę ziemię. Po 123 latach, mając za sobą historie wielu powstań, zrywów niepodległościowych, wielu pięknych postaci, które z miłości do Ojczyzny walczyły i poświęcały swoje życie, nastąpiła swoista koniunkcja, która pozwoliła nam myśleć o tym, by odzyskać swoją państwowość. Wybuch I wojny światowej, który skutecznie skonfliktował zaborców, piękne postaci historii naszego narodu, ogromne zaangażowanie kilku absolutnie fundamentalnych, jak Dmowski, Piłsudski, Korfanty i wielu innych działających w kraju i poza granicami, sztandarowym ich przedstawicielem jest Paderewski. I powiodło nam się, 11 listopada jest tylko symbolem, bowiem cały proces był rozciągnięty na okres lat kilku. Dokonywały się rozmaite akty, trwał dramat narodu polskiego, który zmuszony był wystawiać swoich synów przeciwko sobie. A potem deklaracja niepodległości, kryzys przysięgowy i Rada Regencyjna, powrót do kraju tego, który zrozumiał, że nieobecni nie mają racji, przekazanie mu zwierzchności nad wojskiem, układ rozejmowy w Compiegne i 11 listopada jako dzień niepodległości naszego kraju, ogłoszony zresztą dopiero w roku 1937, jako święto narodowe.
My dzisiaj jesteśmy spadkobiercami tych Piłsudskich, Ratajskich, Dmowskich, Paderewskich, Korfantych i całego szeregu innych. I musimy zdać sobie sprawę z tego, że historia, która nie uczy, z której nie wyciąga się wniosków jest jak wiara bez praktykowania… Czego nauczyła nas historia?

Polska nierządem stoi
- Czy dostrzegamy, że utrata niepodległości, że zabory i możliwość takiego a nie innego działania zaborców spowodowane było w ogromnej mierze tym, że jako kraj mocno, z własnej woli izolowaliśmy się, odcinając od pozostałej części Europy, bo nie byliśmy w stanie uporządkować swoich wewnętrznych spraw? Polska nierządem stoi, powiadano. Czy pamiętamy o wspomnianym już warcholstwie i prywacie wielkich i małych, którzy widzieli jedynie to, co było w zasięgu ich własnych ambicji? … A potem wołaliśmy, że rozdziobią nas kruki i wrony. Kilkanaście lat po tym, jak zaświeciło nam słońce, jak odzyskaliśmy pełną suwerenność stajemy i stawać będziemy wobec konieczności dokonywania wyboru naszych działań, aby nam i naszej Ojczyźnie wiodło się lepiej. Trwa potężna batalia o zorganizowanie jedności europejskiej, o nową konstrukcję naszego kontynentu i rozmaicie to widzimy. Ale odwołując się do historii musimy przypomnieć sobie, że nieobecni nie mają głosu, że polityka izolowania się doprowadza do opłakanych skutków – do zniknięcia z mapy. Europa z Krzyża wyrosła, na Krzyżu były budowane jej fundamenty. Zaczyna być słychać głosy żalu i pochlipywania ze strony tych, którzy jeszcze niedawno zdecydowanie występowali przeciwko umieszczeniu Boga w Preambule… Ewoluujemy, ale nie możemy być nieobecni w całym procesie tej ewolucji. Z drugiej strony jest obowiązkiem naszym czynić to mądrze, przyglądając się i zachowując stosowną rezerwę do tego, co się dzieje, ale też rezerwę do swojej własnej niechęci wobec niektórych działań. W dzisiejszej Ewangelii św. Łukasz opowiada o panu, któremu postawione jest pytanie: kto, mający sługę powie owemu, gdy ten wróci z pola, najpierw usiądź do stołu. Czy nie powie mu raczej: przygotuj mi wieczerzę i usługuj mi? I nie wchodząc w szczegóły jest to opowiadanie o braku szacunku człowieka dla człowieka. Opowiadanie, które charakteryzuje postawę wielu z nas – postawę braku szacunku dla bliźniego. Jeśli zamierzamy zadbać o naszą Ojczyznę, o nas samych, jeśli usiłujemy działać dla jej dobra, konstruować możemy rozmaite systemy polityczno – administracyjne. I z całą pewnością większość z nich się sprawdzi, pod warunkiem jednak, że my sami nacechowani będziemy pozytywnym stosunkiem do bliźniego, miłością. Usiłujemy budować systemy demokratyczne w różnych ich odcieniach. Jest to niczym innym, jak tylko konstruowaniem obrony przeciwko nam samym, bo słabi jesteśmy. Dlatego sięgając jak najgłębiej winniśmy zdać sobie sprawę z tego, że tak, jak Europa wyrosła z Krzyża i na Krzyżu została zbudowana jej potęga i pomyślność, tak Krzyż, który jest niczym innym jak Ewangelią, Dobrą Nowiną, opowiadaniem o Bożej miłości, powinien być również tym, co każdy z nas ma przede wszystkim przed oczyma. Miłość i akceptacja drugiego człowieka jest absolutnym fundamentem tego, co chcemy w przyszłości zrobić, warunkiem pomyślności Ojczyzny, nas samych, naszych dzieci i wnuków".

E.B.

Ukryty talent puszczykowian

Rozśpiewanych mieszkańców Puszczykowa (w tym także władze miasta), których głosy, jak słusznie zresztą przewidział ojciec prowincjał, uniosły niemal świątynię, można było posłuchać w Sali Jana Pawła II, po Mszy św. za Ojczyznę. Spotkanie w podziemiach Kościoła rozpoczęło się degustacją smacznych rogali marcińskich, które na ten dzień upiekły firmy p.p. Kostusiaka, Gawrońskiego i Błaszkowiaka. Oprawę muzyczną przygotował organista Maciej Kubacki. Doskonałym głosem „chórowi" mieszkańców przewodził Zbigniew Lenart (na zdjęciu), mieszkaniec Puszczykowa od 1947 roku, który m. in. zaśpiewał własną kompozycję, powstałą po śmierci Jana Pawła II „Prosimy Cię Boże". Patriotyczne pieśni, wyśpiewane z wielkim entuzjazmem okazały się tak dobrym repertuarem, że puszczykowianie z żalem opuszczali świątynię.





Jeśli „Pierwsza Brygada" zabrzmiała trochę nieśmiało, to już „Rotę" i „O mój rozmarynie" na pewno było słychać poza murami. Natomiast pieśń „Przybyli ułani", z podziałem na głosy kobiet i mężczyzn wypadła tak dobrze, że wykonawcy sami sobie zaśpiewali na bis. Nie zabrakło młodzieży, także śpiewającej i chóru „Puszczyki". Na pożegnanie odśpiewano znany utwór, który był sztandarową pieśnią czasów stanu wojennego, wylansowaną przez Jana Pietrzaka: „Żeby Polska była Polską". Można by zakończyć konkluzją: śpiewamy chętnie, im jest nas więcej tym lepiej.

E.B.

Ucieczka od codzienności

Tuż pod lasem, w ciemności zauważasz tajemnicze światło. Twoja ciekawość jest tak silna, że postanawiasz odnaleźć źródło owego blasku. Ścieżka, którą śmiało kroczysz nagle zamienia się w „tunel" lśniący płomieniami świec. Do Twoich uszu dociera łagodna, przepełniona melancholią muzyka, której delikatność sprawia, że chciałbyś zamknąć oczy i słuchać, słuchać, słuchać... Nagle aksamitna jak płatki róży melodia zaczyna toczyć walkę z dynamicznymi, grzmiącymi i majestatycznymi nutami, które prezentują na pięciolinii swój taniec przesycony bólem, cierpieniem i jednocześnie wiarą i nadzieją na lepsze jutro.



Takich pieszczot dla ucha i niezapomnianie przyjemnego mrowienia ciała można było doświadczyć w dniu 6 listopada w Pałacu Ślubów na ul. Podleśniej w Puszczykowie. Z okazji 90-tej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, w ramach Puszczykowskiej Jesieni Kulturalnej władze miasta zorganizowały wieczór poetycko-muzyczny „Polska w poezji i muzyce". Miłośnicy kultury mieli okazję posłuchać muzyki barokowej i wczesnoklasycystycznej, wykonywanej przez Poznański Zespół Kameralny TUTTI e SOLO na współczesnych instrumentach smyczkowych oraz klawesynie, będącym kopią instrumentu historycznego. Swoje umiejętności zaprezentowali: Barbara Mucha (klawesyn), Ewelina Pachucka – Mazurek i Mariusz Derewecki (skrzypce) oraz Leszek Ziółko (wiolonczela). Artyści zagrali między innymi utwory takich kompozytorów jak: Wincenty z Kielczy („Gaude Mater Polonia"), Jan Sebastian Bach („Polonez z suity h-moll"), Stanisław Moniuszko („Prząśniczka"), Michał Kleofas Ogiński (Polonez „Pożegnanie Ojczyzny"), Georg Philippe Telemann („Sonata Polska nr 1"). Koncertowi towarzyszyła także recytacja poezji Wisławy Szymborskiej z tomiku „Chwila" w wykonaniu Ewy Wrońskiej.
Wieczór ten przebiegł w bardzo miłej atmosferze. Publiczność nagrodziła artystów gromkimi brawami. Z pewnością było to kolejne wydarzenie, które pozwoliło każdemu z uczestników na ucieczkę od codzienności.

Zuzanna Bijaczewska

La petite philharmonie
...bo małe jest piękne



W zasadzie powinnam zacząć od słów „dawno, dawno temu...", bo w końcu tak brzmią pierwsze słowa każdej niesamowitej historii. Ale czy niecałe pół roku to tak wiele na przekształcenie basenu w filharmonię?
Historię życia **Beaty Pluty**, założycielki Małej Filharmonii, można było poznać na łamach naszej gazety w sierpniowym numerze. Charakterystyczne obrazy puszczykowskiej malarki znane są na całym świecie, a w jej dziełach pierwsze skrzypce gra zawsze człowiek. Tak, gra – bo w końcu nie ma sztuki bez muzyki. I właśnie stąd narodził się pomysł stworzenia miejsca, którego w okolicy tak bardzo brakowało. Miejsca, dzięki któremu sztuka wkrada się w codzienne życie.
Mała Filharmonia to sala koncertowo – widowiskowa na 150 osób. Pomieszczenie było początkowo basenem, z pięknymi mozaikami na ścianach. Pierwszą taczkę piachu do zasypania basenu wrzuciła sama malarka, pozostawiając resztę prac fachowcom. Pod grubą warstwą gipsu zniknęły delfiny i fale, a pojawiły się gładkie powierzchnie z dekoracyjnymi stiukami. Nowa podłoga, scena, zasłony, oświetlenie, rzędy krzeseł i już można organizować pierwszy koncert. I to nie byle jaki.

Mała orkiestra

Agnieszka Duczmal. Czy trzeba pisać coś więcej? To ona, wraz z Orkiestrą Kameralną Polskiego Radia Amadeus, uroczyście zainaugurowała 7 listopada pierwszy sezon artystyczny Małej Filharmonii. Energiczna, pełna pasji i zaangażowania dyrygentka dała popis zdolności nie tylko swoich, ale głównie orkiestry. Nie bez powodu jedna z brytyjskich gazet określiła ją jako „zdecydowaną i witalną, poruszającą się jak płomień". Orkiestra zagrała każdy dźwięk perfekcyjnie, wkładając w utwory całą duszę. Skąd to wiem? To po prostu się słyszało i widziało.



Mała opera

Trudno ustalić, czy lepiej brzmieli solowo, czy śpiewając na dwa głosy. Jedno jest pewne – zawsze wypadali doskonale. Drugi koncert Małej Filharmonii w Puszczykowie, zatytułowany„Barwy opery", odbył się 14 listopada. Czy muzyka i kolory mają ze sobą coś wspólnego? Wszelkie wątpliwości rozwiał już sam prowadzący, **Krzysztof Szaniecki**, rozpoczynając koncert w absolutnych ciemnościach. Jednak prawdziwą barwę opery pokazała solistka Teatru Wielkiego w Poznaniu, **Natalia Pucznieswka**. Pełna uroku i wdzięku uwodziła nie tylko głosem, ale także wzrokiem. Niektóre dźwięki przeszywały do głębi, wywołując gęsią skórkę aż po cebulki włosów. Drugi solista, **Jaromir Trafankowski**, poprzez śpiew opowiadał porywające historie. Nieważne, że nie rozumiało się ani słowa z racji używania obcego języka, bo i tak jego głosu słucha się z zapartym tchem.



Delikatny, nieśmiały sopran zaczepiany przez zauroczony nią baryton. Wspaniała gra emocji i uczuć przy akompaniamencie dźwięku fortepianu **Mirosława Gałęskiego**. To dopiero jest coś!

Wielkie przeżycia

Urok kameralnych koncertów jest nie do opisania. Głos operowy czy dźwięki orkiestry chyba każdy słyszał. Ale w niewielu miejscach można mieć to wszystko na wyciągnięcie ręki. Każdy dźwięk wydobywający się czy to z instrumentów, czy gardła, brzmi doskonale. Może warto wykorzystać okazję uduchowienia przez muzykę? Najbliższe okazje zderzenia z nią to między innymi spektakl baletowo – muzyczny, koncert Allegro Quartet, recital Stanisława Soyki oraz koncert kolęd w wykonaniu sekstetu Infinito Cantare. Z pełnym programem można zapoznać się na stronie www.malafilharmonia.pl, a bilety nabyć telefonicznie pod numerem: (061) 819 45 20.

Magdalena Krenc





GRUPA HUNTERS DBAJĄC O BEZPIECZEŃSTWO SWOICH KLIENTÓW I ICH MIENIA OFERUJE SZEREG USŁUG DZIĘKI, KTÓRYM NAWET NAJBARDZIEJ WYMAGAJĄCY KLIENT ZNAJDZIE DLA SIEBIE ODPOWIEDNIĄ FORMĘ OCHRONY.

<MONITORING>
Elektroniczna ochrona obiektu połączona z 24-godzinnym nadzorem opartym na zdalnym powiadamianiu stacji monitorowania alarmów i interwencją patroli szybkiego reagowania.

<INSTALACJE ALARMOWE>
Projektowanie i budowanie kompletnych systemów zabezpieczeń oraz systemu kamer telewizji dozorowej zapewniamy montaż, konserwację, całodobowy serwis techniczny a także 2 lata gwarancji.

<OCHRONA STACJONARNA>
Stała obecność pracowników ochrony na terenie zabezpieczonego obiektu nieustanne czuwanie nad bezpieczeństwem osób i mienia znajdującego się na chronionym terenie.

<KONWOJOWANIE I INKASO>
Konwojowanie wartości, inkaso. Posiadamy odpowiednio wyposażonych konwojentów oraz pojazdy przystosowane do przewozu wartości.

<GPS POZYCJONOWANIE POJAZDÓW>
System monitoringu ochronnego pojazdów osobowych oraz ciężarowych obejmujący zakresem swego działania całą Europę.

<KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE OBIEKTÓW>
Czystość to również bezpieczeństwo. Kompleksowe sprzątanie obiektów z wykorzystaniem profesjonalnych środków czystości.

<KAŻDA Z USŁUG MOŻE BYĆ DOPASOWANA DO PAŃSTWA INDYWIDUALNYCH POTRZEB. W TYM CELU PROSIMY O KONTAKT Z NASZYM PRZEDSTAWICIELEM HANDLOWYM>

Biuro Filii w Mosinie
ul. Krotowskiego 16
62-050 Mosina
tel. 61 44 21644
kom. 691 968 911

<IMPREZY MASOWE>
Ochrona imprez sportowych, gospodarczych, rozrywkowych przez przeszkolonych w tym zakresie pracowników ochrony.

Grupa HUNTERS Sp. z o.o. **ul. Bukowska 114** **62-065 Grodzisk Wielkopolski** **tel. +48 61 442 16 00** **fax. +48 61 442 16 13**



Ratownictwo – jak to działa na naszym terenie

Artykułem tym pragniemy przybliżyć Państwu zasady funkcjonowania systemu ratowniczego. Wielu z nas wybierając numer 112 nie ma pojęcia o mechanizmach, które w tym momencie zostają uruchomione. Rodzą się w związku z tym często nieuzasadnione pretensje, związane z czasem podjęcia działań, ilością sił i środków dysponowanych do zdarzenia oraz działaniami ratowników.
Kiedy dzwonimy pod numer alarmowy 112, zgłoszenie jest odbierane w Miejskim Stanowisku Kierowania Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu, na ul Bobrzańskiej. Kierowane są tam również połączenia z numeru alarmowego Straży Pożarnej 998. Operator odbierający nasze wezwanie pomocy, to dyspozytor straży pożarnej. W pierwszej kolejności weryfikuje on treść pod względem konieczności dysponowania określonych podmiotów ratowniczych. W przypadku gdy wezwanie cechuje konieczność zadysponowania, np. wyłącznie pogotowia, jest ono natychmiast przełączane do dyspozytora Pogotowia Ratunkowego na ulicę Rycerską, gdzie również kierowane są bezpośrednio połączenia dla numeru 999. Podobnie jest w przypadku zgłoszeń dotyczących wyłącznie kompetencji Policji.
Mechanizm przyjmowania zgłoszenia zmienia się jednak diametralnie, gdy mamy do czynienia z zagrożeniem wymagającym większej ilości podmiotów ratowniczych. W takich przypadkach wiodącą rolę zgodnie z obowiązującymi przepisami przejmuje straż pożarna. Zgłoszenie jest natychmiast rejestrowane w systemie komputerowym i wyświetla się na monitorze Dyżurnego Operacyjnego Miasta Państwowej Straży Pożarnej. Należy tu zaznaczyć, że ogromne znaczenie ma treść informacji przekazywanych przez osobę zgłaszającą. Na tej podstawie Dyżurny podejmuje decyzje o rodzaju i ilości sił i środków dysponowanych do zdarzenia. Są to mechanizmy oparte na procedurach, jednak wynikają zawsze jedynie z treści zgłoszenia. Jeśli jest ono lakoniczne, nie ukazuje pewnych ważnych zagrożeń, zdarzają się przypadki zadysponowania zbyt małych lub zbyt dużych sił ratowniczych w pierwszym rzucie. Częściej ma miejsce jednak drugi przypadek, który wynika z stosowanej filozofii 120% , czyli lepiej większe siły niż za małe. Budzi to często kontrowersje wśród obserwatorów akcji i pytania dlaczego do tak drobnego zdarzenia przybyły tak duże siły – tyle wozów. Niestety, zawsze wynika to z informacji uzyskanych w trakcie przyjmowania zgłoszenia. W tym przypadku Dyżurny Operacyjny Miasta powiadamia również na bazie otrzymanego zgłoszenia inne podmioty ratownicze oraz służby (Pogotowie Ratunkowe, Policję, Pogotowie Energetyczne, Pogotowie Gazowe, Pogotowie Wodociągowe, służby drogowe, różnego typu inspekcje, nadzór budowlany czy służby dyżurne burmistrza i starosty) Podsumowując, jedno zgłoszenie uruchamia wiele służb.

Ratownictwo w Mosinie

W tym momencie wypada przedstawić możliwości systemu. Na terenie Gminy Mosina główny ciężar ratowniczy przejmują dwie mosińskie jednostki straży pożarnej. W jednym budynku przy ulicy Śremskiej funkcjonuje Posterunek Państwowej Straży Pożarnej oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Mosinie, działające w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego . Oba podmioty ratownicze wystawiają po jednym zastępie tzw. interwencyjnym, zdolnym podejmować wszelkiego rodzaju zadania ratownicze. Jednostki są odpowiednio wyszkolone i wyposażone w pełen sprzęt specjalistyczny. Zdublowanie w/ w sił jest nieodzowne. Jednostki reagują na obszarze znacznie przekraczającym teren gminy, a co z tym związane, konieczne jest zapewnienie stałego zabezpieczenia terenu. Również większość zdarzeń wymaga jednoczesnego zadysponowania sił przekraczających jeden zastęp. Dodatkowo, ważne wparcie stanowią jednostki bojowe OSP funkcjonujące na terenie Gminy. Posiadamy je w Pecnej, Nowinkach, Krajkowie oraz Radzewicach. Realizują one samodzielnie drobne zdarzenia oraz w bardzo wydajny sposób wspomagają zastępy Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego dysponowane z Mosiny. Oczywiście żadna gmina nie jest w stanie obronić się samodzielnie przed występującymi na jej terenie zagrożeniami . Dla realizacji tego typu działań funkcjonuje wspomniany wcześniej Krajowy System Ratowniczo - Gaśniczy. Na terenie miasta Poznania i powiatu poznańskiego daje możliwości szybkiego dysponowania do dużych zdarzeń siły i środki w ilości ok. 50 zastępów ratowniczych. Nasze położenie na obrzeżach miasta Poznania daje nam również możliwość szybkiego korzystania z grup oraz sprzętu specjalistycznego. Należy tu wymienić funkcjonujące w strukturach Komendy Miejskiej Państwowej Straży w Poznaniu specjalistyczne grupy – ratownictwa chemiczno - ekologicznego, ratownictwa technicznego, ratownictwa wodnego, ratownictwa wysokościowego, czy grupę poszukiwawczo ratowniczą, wyposażoną w specjalnie przeszkolone psy. Ilość pozostającego w ich dyspozycji sprzętu daje nie ograniczone możliwości ratownicze w stosunku do powiatów i gmin położonych w dalszej odległości od dużych aglomeracji miejskich.



Ratownictwo medyczne, nowe podstacje w Puszczykowie i Buku, poprawa sytuacji.

Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku zadań związanych z ratownictwem medycznym. Straż pożarna wraz z Państwowym Ratownictwem Medycznym jest ustawowo zobowiązana do realizacji w/w zakresu ratownictwa. Oczywiście strażacy odpowiednio przeszkoleni i wyposażeni są w stanie realizować tylko część obowiązków w najbardziej krytycznych sytuacjach. Dlatego do każdego zdarzenia dysponowana jest równocześnie Karetka Pogotowia Ratunkowego. W ostatnim okresie odnotowaliśmy tu znaczący postęp. Po funkcjonującej od lat podstacji w Luboniu powstały kolejne w Puszczykowie i Buku, od stycznia staną karetki w Stęszewie i Kórniku. Sytuacja taka daje realną poprawę szybkości i skuteczności działania tych służb. W Państwowym Ratownictwie Medycznym rozróżniamy obecnie dwa rodzaje zespołów: „S" - specjalistycznych złożonych z czterech osób w tym lekarza oraz „P" - podstawowych gdzie kierownikami zespołów są pielęgniarki ratunkowe lub ratownicy medyczni ze stosownym wykształceniem. Na terenie Gminy Mosina realizują obecnie zadania trzy zespoły typu „S" z Lubonia i Puszczykowa oraz od strony północno-wschodniej, z podstacji na Ratajach, jak również zespoły typu „P" z Lubonia i Rataj . Od stycznia zaczną również się pojawiać zespoły typu „P" ze Stęszewa oraz Kórnika. I tu znów należy podkreślić nasze sąsiedztwo z aglomeracją poznańską. W dyspozycji pierwszego dyspozytora Pogotowia Ratunkowego przebywa w sumie ok. 20 zespołów ratownictwa medycznego, które mogą być skierowane do zdarzeń o charakterze masowym. Do dyspozycji pozostaje również śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, stacjonujący na poznańskim lotnisku Ławica . Jest on dysponowany do wielu rodzajów zdarzeń, jako alternatywa szybkiego transportu oraz w przypadku przewidywanego zbyt długiego czasu dojazdu karetki. Czas przybycia śmigłowca na teren Gminy Mosina wynosi ok. 15 min.
Po scharakteryzowaniu możliwości - kilka zdań o samym realizowaniu zadań ratowniczych. Po przyjęciu zgłoszenia, jak wspomniałem Dyżurny Operacyjny Miasta podejmuje decyzje o rodzaju i ilości dysponowanych sił. Jego decyzja jest poparta wieloma czynnikami, należy tu również podkreślić, że w wielu przypadkach brana jest pod uwagę sytuacja w danym rejonie. Niestety zdarza się, że jednostki najbliższe realizują w danym momencie już jakieś zadania ratownicze, nie zawsze jest możliwość skierowania ich do kolejnego zdarzenia – są to sytuacje skomplikowane, zależne od wielu czynników, jednak należy pamiętać, że nie zawsze najbliższa jednostka musi oczekiwać na wezwanie. Dysponowanie sił odbywa się na wiele sposobów – od wywołania radiowego, poprzez łączność telefoniczną, na bardzo nowoczesnych systemach zapowiedzi głosowych i wysyłania SMS skończywszy . Po ogłoszeniu alarmu i osiągnięciu gotowości bojowej zastęp zgłasza to drogą radiową. Należy tu podkreślić że łączność pomiędzy zastępami, dowódcą akcji, a Miejskim Stanowiskiem Kierowania jest procesem ciągłym . Jest ona również w sposób ciągły rejestrowana z syntezą czasu, co daje możliwości analizy przebiegu akcji oraz służy jako dowód w ewentualnych sprawach roszczeniowych. Dowódcy są zobowiązani zgłaszać wszelkie informacje zarówno, co do przebiegu akcji jak i dojazdu na jej miejsce. Rejestrujemy i informujemy, np. o przerwach w jeździe do miejsca zdarzenia z uwagi na zamknięte przejazdy kolejowe, czasach dojazdu poszczególnych podmiotów ratowniczych itp. Daje to pewien obraz w osi czasu, który umożliwia oddalenie ewentualnych zarzutów. Należy również podkreślić, że mimo poruszania się samochodów bojowych jako uprzywilejowane – kierowcy są zobowiązani do przestrzegania przepisów ruchu drogowego i w każdym przypadku ponoszą pełną odpowiedzialność za ewentualne wypadki drogowe.
Po przybyciu na miejsce zdarzenia, zawsze Dowódcą Akcji Ratowniczej(DAR) staje się dowódca straży pożarnej. Powód powierzenia Straży Pożarnej zadań kierowania akcją wynika z wielu czynników, jak choćby naszej interdyscyplinarności, a co z tym związane najlepszym przygotowaniem do określenia zagrożeń. DAR poza kierowaniem realizacją zadań podległych sobie sił, jest zobowiązany skoordynować działania innych podmiotów ratowniczych, w tym w szczególności dbać o ich bezpieczeństwo. Na jego barkach spoczywa również zadanie zapewnienia bezpieczeństwa osób postronnych oraz ewakuowanych. Oczywiście nie realizuje tych zadań samodzielnie. Dla przykładu w celu pomocy DAR i organizacji działań z zakresu ratownictwa medycznego , pierwszy przybyły na miejsce kierownik Zespołu Ratownictwa Medycznego staje się Koordynatorem Działań Medycznych, ściśle współpracując z dowódcą akcji. Podobne mechanizmy dotyczą innych służb. DAR posiada wiele uprawnień przyznanych na mocy stosownych przepisów, jak choćby wstrzymanie ruchu drogowego czy ewakuacji, które egzekwuje poprzez współpracę z Policją. Oczywiście wielu obserwatorów nie dostrzega wielu mechanizmów funkcjonujących podczas akcji ratowniczej. Budzą się kontrowersje i zarzuty. Chciałbym jednak zaznaczyć, że każdorazowo służby ratownicze dążą do jak najstaranniejszego realizowania swoich zadań. Zmuszeni jednak jesteśmy poruszać się w określonych ramach przepisów. Dowódcy również posiadają specjalistyczną wiedzę, w tym o całości sytuacji ratowniczej. Często wymusza to podejmowanie specyficznych decyzji, które mogą być niewłaściwie odbierane przez obserwatorów. Bazują jednak w tym momencie na wielu danych, nieznanych osobom postronnym. Dla przykładu, teoretyczna zwłoka w realizacji zadań wynika z posiadanej wiedzy o dojeżdżających siłach i środkach, których specjalistyczny sprzęt pozwoli skuteczniej i bezpieczniej zrealizować dane zadanie. Również występujące zagrożenia są inaczej przez nas oceniane. Dla wielu z Państwa jedynym miernikiem jakości działania służb jest szybkość. Nic bardziej mylnego, rzadko szybko znaczy dobrze i bezpiecznie. Dla przykładu prawidłowe i często bardzo czasochłonne wydobycie poszkodowanego z pojazdu daje mu o wiele większe szanse przeżycia i powrotu do pełni zdrowia, w porównaniu do szybkiego i pochopnego działania. Duża część urazów w takich przypadkach, to urazy wtórne. Ratownicy bazując na swojej wiedzy i doświadczeniu są w stanie określić priorytety leczniczo transportowe i na tej bazie podejmują stosowne czynności. Również część z pozoru prostych czynności nie jest w praktyce tak łatwa do wykonania. Dlatego proponuję zastanowienie. Większość z nas stara się nie reagować na okrzyki i uwagi płynące z tłumu widzów obserwujących często nasze akcje. Niestety ma to miejsce również z uwagi na to, że jest nas często zbyt mało by usunąć obserwatorów, do czego mamy pełne prawo. Gwarantuję jednak Państwu, że z drugiej strony taśmy nie jest to już takie proste, często towarzyszą nam duże dylematy moralne, ale zawsze staramy się dołożyć wszelkich wysiłków, by jak najskuteczniej pomagać i ratować.

Michał Kołodziejczak

Sprzątanie



Druhny i druhowie młodzieżowej drużyny pożarniczej posprzątali remizę, plac zabaw i basen przeciwpożarowy z liści i śmieci. Sądząc po roześmianych buziach nie mieli z tym większych problemów…

Adwokat radzi

Niejasne przepisy, wątpliwości co do sytuacji prawnej, w której się znalazłeś? Tu znajdziesz potrzebne wskazówki. Adwokat Anna Masiota odpowiada na pytania naszych Czytelników, przesłane na adres Redakcji.



- Co to znaczy, że zobowiązanie jest solidarne?

Solidarność jest elementem kształtującym stosunki obligacyjne (zobowiązania) z udziałem wielu podmiotów (kilku dłużników lub wierzycieli).

Zobowiązanie solidarne charakteryzuje się tym, że:

- po stronie uprawnionej (tj. po stronie wierzycieli) lub zobowiązanej (tj. po stronie dłużników) występuje więcej niż jedna osoba,
- przedmiotem zobowiązania jest tylko jedno świadczenie, którego spełnienie powoduje wygaśnięcie całego zobowiązania solidarnego.

Solidarność może tym samym zaistnieć zarówno po stronie wierzycieli, jak i dłużników.

Solidarność dłużników polega na tym, że kilku z nich jest zobowiązanych w ten sposób, że wierzyciel może żądać całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna, a zaspokojenie wierzyciela przez któregokolwiek z dłużników zwalnia pozostałych. Aż do zupełnego zaspokojenia wierzyciela wszyscy dłużnicy solidarni pozostają zobowiązani.

Kilku wierzycieli może być z kolei uprawnionych w ten sposób, że dłużnik może spełnić całe świadczenie do rąk jednego z nich, a przez zaspokojenie któregokolwiek z wierzycieli dług wygasa względem wszystkich (solidarność wierzycieli). Dłużnik może wówczas spełnić świadczenie, według swego wyboru, do rąk któregokolwiek z wierzycieli solidarnych. Jednakże w razie wytoczenia powództwa przez jednego z wierzycieli, dłużnik powinien spełnić świadczenie do jego rąk.

Zobowiązanie jest solidarne, jeżeli to wynika z ustawy lub z czynności prawnej (np. umowy).

- Kim jest oskarżyciel prywatny i czy może wystąpić w sprawie o każde przestępstwo?

Oskarżycielem prywatnym jest pokrzywdzony lub osoba wykonująca jego prawa, która wnosi i popiera oskarżenie w sprawie z oskarżenia prywatnego.

Postępowanie z oskarżenia prywatnego wszczynane jest co do zasady poprzez samo wniesienie aktu oskarżenia zarzucającego określonej osobie popełnienie przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego (w ramach tego postępowania nie występuje etap dochodzenia czy śledztwa).

Zgodnie z art. 487 Kodeksu postępowania karnego akt oskarżenia w takiej sytuacji może ograniczyć się do oznaczenia osoby oskarżonego, zarzucanego mu czynu i wskazania dowodów, na których opiera się oskarżenie.

Oskarżyciel prywatny nie może wystąpić w sprawie dotyczącej każdego przestępstwa - jego uprawnienia są ograniczone do spraw o niektóre tylko przestępstwa, określone w przepisach jako ścigane w trybie prywatnoskargowym. Należą do nich m.in.:

- przestępstwo pomówienia (art. 212 Kodeksu karnego),
- zniewaga (art. 216 k.k.),
- spowodowanie (umyślne lub nieumyślne) naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwającego nie dłużej niż 7 dni (art. 157 § 4 k.k.),
- naruszenie nietykalności cielesnej (art. 217 k.k.).

Przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego naruszają głównie interes indywidualny i dlatego ich ściganie pozostawione jest inicjatywie pokrzywdzonego. Nie oznacza to jednak całkowitego pozostawienia ścigania tych przestępstw w jego rękach. Prokurator ma uprawnienie do ingerencji w postępowanie prywatnoskargowe, jeśli wymaga tego interes społeczny (może wszcząć postępowanie lub wstąpić do postępowania już wszczętego).

Odstąpienie oskarżyciela prywatnego od oskarżenia przed rozpoczęciem rozprawy głównej, powoduje umorzenie postępowania. Odstąpienie oskarżyciela prywatnego po rozpoczęciu rozprawy głównej, a przed uprawomocnieniem się wyroku, powoduje umorzenie postępowania, jeżeli nastąpiło za zgodą oskarżonego.

Przedawnienie karalności przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego następuje z upływem roku od chwili, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa prywatnoskargowego (nie później jednak niż z upływem trzech lat od popełnienia przestępstwa (art. 101 § 2 k.k.). Późniejsze wniesienie aktu oskarżenia powoduje umorzenie postępowania (art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.).

- Jak kształtuje się odpowiedzialność członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za jej zobowiązania?

Zgodnie z przepisem art. 299 Kodeksu spółek handlowych członkowie zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością odpowiadają solidarnie za jej zobowiązania w sytuacji, gdy egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna.

Odpowiedzialność członków zarządu ma charakter subsydiarny, ponieważ uzupełnia ona odpowiedzialność spółki za jej zobowiązania. Gdy egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna (wierzyciele nie uzyskają zaspokojenia w toku postępowania egzekucyjnego, przy czym przyjmuje się, że nie muszą oni wyczerpać wszystkich możliwych sposobów egzekucji), wierzyciele spółki mogą zaspokoić się z majątku członków zarządu. Ci ostatni ponoszą wówczas odpowiedzialność osobistą za całość zobowiązań spółki, całym swoim majątkiem.

Zgodnie z art. 299 § 2, pozwany członek zarządu może się uwolnić od osobistej odpowiedzialności (całym swoim majątkiem) za niezaspokojone zobowiązania spółki, gdy wykaże:

a) że we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości,

b) że niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości nastąpiło bez winy członka zarządu (członka zarządu usprawiedliwia wykazanie, że nie można mu przypisać braku należytej staranności przy uwzględnieniu zawodowego miernika staranności, pomimo że nie zgłosił wniosku w wymaganym terminie),

c) że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości wierzyciel nie poniósł szkody - w postępowaniu upadłościowym wierzyciel i tak nie mógłby otrzymać zaspokojenia (zobowiązanie nie zostałoby pokryte z majątku spółki nawet wówczas, gdyby zgłoszono upadłość w przepisanym terminie).



Mamo, tato **jestem chory**

- Około godziny 22 moja roczna córeczka dostała gorączki, zaczęła kaszleć i wymiotować. Zadzwoniłam do pogotowia w Poznaniu, powiedziano mi, żebym pojechała z dzieckiem do Lubonia, bo nie mają pediatry. Przez następne pół godziny bez skutku szukaliśmy lekarza w Mosinie i Puszczykowie. Nikt o tej porze nie odbierał już prywatnego telefonu.



dr Danuta Ostalska – Nowicka

Wieczorami i w weekendy tak naprawdę w Mosinie i Puszczykowie nie ma opieki lekarskiej dla dzieci. Rodzic, który nie wie, co dziecku dolega i jak szybko choroba się rozwinie jest w bardzo trudnej sytuacji. Opisany wyżej przypadek zakończył się na szczęście dobrze i zaprowadził nas do dr Danuty Ostalskiej – Nowickiej z Mosiny, która przerażoną matkę z dzieckiem przyjęła u siebie w domu przed północą.

Elżbieta Bylczyńska:

- Pani doktor, „chorego" systemu nie zmienimy. Porozmawiajmy więc o małych dzieciach, które o tej porze roku są chyba najbardziej narażone na niebezpieczeństwo.

Dr Danuta Ostalska – Nowicka:

- Dziecko choruje częściej w porównaniu do dorosłego człowieka. My, dorośli, mając do czynienia latami z różnymi patogenami wytworzyliśmy w sobie pewną odporność. A małe dziecko, które zaczyna chodzić i kontaktować się po raz pierwszy z rówieśnikami jest bardziej narażone na różnego rodzaju wirusy. To nie muszą być groźne wirusy, ale są to z pewnością patogeny, które wywołują u dziecka objawy chorobowe: przeziębienie, katar, nieżyt nosa i gardła. I są to te sytuacje, które matkę niepokoją, bo dziecko gorączkuje, kaszle i kicha. Myślę, że największy problem jest z maluchami w pierwszym roku życia, dlatego, że po pierwsze, choroba może przebiegać bardziej dramatycznie, po drugie, dziecko ma fizjologiczną niedojrzałość układu odpornościowego i oddechowego, co sprzyja podatności na infekcje i zaostrzeniu objawów. Małe dzieci w trakcie infekcji powinny być pod szczególnym nadzorem pediatry.

- Czy można dziecko uodpornić?

- Na temat uodporniania jest dużo marketingowych, nie do końca prawdziwych informacji. Nie ma cudownych środków, dziecko prawidłowo rozwijające się musi w jakiś sposób odpowiedzieć na kontakt z patogenem, czyli musi „przejść" infekcję, musi pochorować. Dodatkowe szczepienia nie są obojętne dla dziecka, podobnie jak podawanie różnych szeroko reklamowanych preparatów witaminowych. Podstawą jest zdrowa dieta, począwszy od naturalnego karmienia piersią niemowlęcia. Niestety, coraz częściej mamy aktywne zawodowo szybko wybierają mieszanki mleczne dla niemowląt. Karmienie naturalne jest jedyną i pewną odpornością, którą możemy zaoferować naszym dzieciom. Karmiąc piersią, matka przekazuje liczne przeciwciała odpornościowe, które chronią mały organizm w sytuacji zagrożenia infekcją. Niemowlęta żywione mieszankami mlecznymi mogą szybciej i częściej zapadać na różne infekcje.

- A kiedy matka sama jest chora?

- Infekcja czy gorączka u matki nie jest przeciwwskazaniem do karmienia piersią. Karmiąca mama powinna zwrócić uwagę na to, żeby nie kichać przy dziecku, utrzymywać czyste ręce i higienę osobistą (np. matka nigdy nie może „oblizywać" smoczka po tym jak upadnie na podłogę a następnie podać go maluchowi do ust!). Inną sprawą są antybiotyki, których stosowanie u karmiących matek jest bardzo ograniczone. Ale to oddzielny temat jak również kwestia matek, które muszą stosować leki ze względu na swoją przewlekłą chorobę.

- Co jest najważniejsze w diecie starszego dziecka?

- Nabiały, warzywa, owoce i oczywiście białka zwierzęce. Nie wolno stosować u dzieci diet, które stosują rodzice, np. wegetarianizm. Dziecko powinno mieć dietę pełnowartościową i bardzo urozmaiconą, przygotowywaną z naturalnych produktów. Myślę, że uzupełnianie diety syntetycznymi witaminami jest błędem, szczególnie w pierwszych dwóch latach życia. Z wyjątkiem długotrwałych infekcji, rekonwalescencji, po antybiotyko–terapii, kiedy można troszeczkę malucha wzmocnić.. Z naturalnych środków można podawać dzieciom tran, czyli olej rybi.

- Załóżmy taką sytuację: dziecko zaczyna rano kichać, mama musi iść do pracy, dziecko do przedszkola, szkoły…

- Kiedy zaczyna się infekcja, odczuwamy drapanie w gardle (dziecko nie chce pić), występuje stan podgorączkowy. Rodzic powinien to zauważyć. Jest to moment, w którym dziecko powinno pozostać w domu ze względu na różnicę temperatur między domem a zewnętrznym otoczeniem. Wychodząc na dwór schładzamy organizm i „przeziębiamy" dziecko dodatkowo.

- Starsze dziecko potrafi powiedzieć, co mu dolega. Jak wychwycić ten pierwszy moment u niemowlęcia?

- Małe dziecko traci wówczas apetyt, nie chce też pić, jest niespokojne i płaczliwe.

- Na co warto byłoby uczulić rodziców małych dzieci, chciałabym przejść teraz do Pani specjalizacji – nefrologii – co może przełożyć się później na choroby nerek?

- Na gorączki. Także na wygląd i woń moczu, który może się zmienić przy zakażeniach układu moczowego. Występowanie bólów brzuszka, biegunek oraz brak przyrostu masy ciała dziecka. Nie są to objawy typowe i wyłączne dla zakażenia układu moczowego, ale to mogą być zwiastuny chorób nerek. Dziecko może mieć gorączkę i jeżeli widać zmiany w gardle, to należy leczyć gardło. Ale jeżeli nie ma zmian w górnych drogach oddechowych, trzeba pamiętać, że na drugim miejscu w występowaniu infekcji są zakażenia układu moczowego. Ponadto, u dzieci między 6. a 24. miesiącem życia mogą występować gorączki trzydniowe (czyli infekcje o etiologii wirusowej), które należy leczyć objawowo. Jednak gdyby u dziecka powtarzały się epizody gorączek, wtedy należy wykonać podstawowe badania krwi i moczu. W pierwszych dwóch latach dziecko rozwija się najbardziej intensywnie i w tym czasie uwidaczniają się wrodzone wady, dlatego dziecko powinno być pod szczególną opieką pediatryczną.

Wiele dzieci z naszego regionu leczy się w Klinice Kardiologii i Nefrologii Dziecięcej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. Klinika, podobnie jak inne boryka się z problemami finansowymi. Zbliża się koniec roku, na wiosnę będziemy wypełniać zeznania podatkowe, 1 proc. podatku dochodowego możemy przeznaczyć na organizacje pożytku publicznego. Dzieciom leżącym bez ruchu godzinami na łóżku, np. podczas hemodializy jest naprawdę ciężko. Dlatego w ubiegłym toku, żeby skrócić i urozmaicić czas w trakcie zabiegów pacjentom oddziału nefrologii, za pieniądze przeznaczone na badania naukowe kupiono telewizory i DVD, ale potrzeb jest wiele, np. wygodne, regulowane łóżka, wyposażenie świetlicy, komputery.

Poniżej podajemy nr konta, na które można przekazać swój podatek, co na pewno pomoże maluchom łatwiej żyć z chorobą:

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom z Chorobami Serca i Nerek (status Organizacji Pożytku Publicznego) przy Klinice Kardiologii i Nefrologii Dziecięcej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu Spółdzielcza Grupa Bankowa w Poznaniu, Oddział Poznań 44 9034 1070 2070 0017 9591 0001

Elżbieta Bylczyńska

Danuta Ostalska – Nowicka, dr hab. n. med. , specjalista pediatra pracuje w Klinice Kardiologii i Nefrologii Dziecięcej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. Prowadzi badania naukowe i zajęcia dydaktyczne dla studentów medycyny, stomatologii, analityki medycznej oraz pielęgniarstwa. Specjalizuje się w nefrologii dziecięcej - leczy małych pacjentów z chorobami nerek.
W Mosinie przyjmuje we wtorki, w Rodzinnym Centrum Medycznym Eskulap przy Pl. 20 Października 14. tel. 061 819 24 13; 609 102 468



Szanowni Czytelnicy!

Jeżeli pozwolicie Państwo, wrócę myślami do 1 i 2 listopada br. na mosiński cmentarz. Jak wiecie w dniach zadumy i troski o groby najbliższych z wielkim zaangażowaniem stanęli do kwest członkowie i radni ze Stowarzyszenia Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska. Od wczesnych godzin rannych do zmroku przebiegała w tych dniach publiczna zbiórka pieniędzy, które w całości zostały przekazane na renowację mogiły rozstrzelanych mieszkańców miasta i okolic 20 października 1939 r. na mosińskim Rynku. Kwestarze spotkali się z wielką aprobatą odwiedzających groby najbliższych na mosińskim cmentarzu. Datki pieniężne wrzucane do puszki były i symboliczne i znaczne. Mieszkańcy byli wzruszeni troską o mogiłę rozstrzelanych i w całości poparli projekt jej renowacji. Kwestę wsparli aktorzy Teatru Nowego z Poznania, Maria Rybarczyk i Witold Dębicki, którzy wzbudzili duży podziw wśród ludzi odwiedzających mosiński cmentarz. Jesteśmy im szczególnie wdzięczni, za poświęcony czas w tak słusznej sprawie. Kwesta przebiegała w skupieniu, spotkała się z Państwa życzliwością, a że projekt jest godny uwagi, niech świadczy fakt, że po przeliczeniu wszystkich zebranych pieniędzy na specjalne konto w GBS Mosina wpłacono kwotę 9.519,02.

Zbiórka trwa, nr konta: GBS Mosina 15 9048 0007 2001 0000 5278 0001 z dopiskiem „Na mogiłę rozstrzelanych"

Z wyrazami szacunku prezes Stowarzyszenia Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska

Eleni – „Gwiazda wmieszana w tłum strudzonych pielgrzymów”

Słowa zawarte w tytule pochodzą z książki pt. „Eleni – Nic miłości nie pokona”, wywiadu przeprowadzonego z piosenkarką przez nieżyjącego już o. Roberta Mirosława Łukaszuka, rzecznika prasowego Jasnej Góry.



Jeszcze we wrześniu przed wyjazdem na miesięczne tournee po Australii **Eleni** obiecała nam wywiad do świątecznego numeru, co zawdzięczamy poetce **Joannie Olejniczak** z Mosiny, która od ponad 30 lat przyjaźni się z piosenkarką, projektuje i szyje dla niej stroje, która mówi o Eleni: „Misjonarka miłości”.

Osuszyłaś łzy dobrocią swego serca
Z cierni uplotłaś wieniec miłości
Rozdajesz ją szczodrze poza blaskiem jupiterów
Swoim śpiewem zapalasz światło w człowieczej duszy
Joanna Olejniczak

Delikatna, ciepła, pełna niezwykłej zwykłości.
Tak pomyślałam odkładając telefon. Eleni zadzwoniła do mnie (poprzedniego dnia poprosiłam ją o spotkanie), zapytała, czy mi nie przeszkadza, zaproponowała datę i miejsce wywiadu, a potem długa, telefoniczna rozmowa dotyczyła już zwykłych, codziennych spraw. Sporą jej część zajęły czworonogi i ich miejsce w domu, mogę tylko zdradzić, że Kicia, kot Eleni lubi zasiadać na wolnym krześle przy stole, co budzi mieszane uczucia niektórych gości, a pies – Buzuki ma własną, zarekwirowaną od domowników poduszkę i doskonale radzi sobie z … właścicielami.
Na koniec Eleni upewniła się, czy mam samochód, żeby dojechać do Poznania – umówiłyśmy się pod Koziołkami – i powiedziała:
- Proszę się nie denerwować, gdyby miała pani trudności z dojazdem i zaparkowaniem, poczekam.
Nie potrafiłam nawet wyobrazić sobie spóźnienia. Ale życie płata figle.
Z Mosiny wyjechałam półtorej godziny wcześniej i bez przeszkód dotarłam do Starego Rynku. Był prawie pusty, kostki bruku błyszczały od porannej rosy i nisko świecącego, prawie zimowego już słońca. Zegar na wieży wybił umówioną dziesiątą, minęło kilka minut, a ja stałam przed Muzeum (stamtąd miałyśmy pójść do ulubionej herbaciarni piosenkarki) i zastanawiałam się, czy czegoś źle nie zrozumiałam. Po chwili usłyszałam za sobą odgłos kroków, Eleni prawie podbiegła i biorąc mnie pod rękę, powiedziała:
- Ja naprawdę nigdy się nie spóźniam, jestem punktualna, zawsze do centrum dojeżdżam w pół godziny, a dzisiaj wiele ulic było zamkniętych, Poznań jest rozkopany, bardzo, bardzo panią przepraszam…
W herbaciarni, zamiast herbaty zamówiłyśmy kawę i „uzbrojone” w rożki z francuskiego ciasta z nadzieniem różanym usiadłyśmy przy stoliku. Eleni poprosiła panią zza baru o ściszenie głośników, żebym mogła włączyć dyktafon.
O czym rozmawiałyśmy? Chyba o wszystkim, o rodzinie i młodości Eleni, miłości i cierpieniu. Przez cały ten czas – od września, a spotkałyśmy się w listopadzie - myślałam, że jednego tematu nie będę miała odwagi poruszyć: śmierci jej córki Afrodyty. Tymczasem Eleni, sama, spokojnie, naturalnie opowiedziała mi o Niej. Powiedziała też: - Nie tylko ja straciłam dziecko, są ludzie, którzy bardzo cierpią i ja chcę im pomóc.

Rozmowa w herbaciarni
Elżbieta Bylczyńska:
- Kiedy wczytałam się w wywiad o. Łukaszuka z Panią, zrozumiałam, że autorka wstępu do książki, Żaneta Bilska, mówiąc o Pani : „gwiazda wmieszana w tłum strudzonych pielgrzymów”, miała na myśli to, że Pani jako osoba, która często odwiedza Jasną Górę, mieszа się po prostu z tłumem pielgrzymów i tam się Pani nie ujawnia, nie jest gwiazdą, piosenkarką, lecz jedną z nich. W pierwszym odczuciu określenie - strudzony pielgrzym - odniosłam do Pani życia i Pani tragedii, do słów Ewangelii: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię”.

Eleni:
- Strudzony pielgrzym, to rzeczywiście każdy z nas, to człowiek, który zwraca się do Boga o pomoc w codziennym życiu, ciekawe jest to skojarzenie. Do tego cudownego miejsca, na Jasną Górę zawsze chętnie powracam. Życie jest ciągłym procesem, w którym człowiek toczy walkę o siebie, o to, jaki jest, jaki będzie. Czasami następuje moment wyciszenia, kiedy można posłuchać… melodii własnego wnętrza, a wchodzenie w głąb siebie i wyciszenie pozwala usłyszeć odpowiedzi na pewne pytania. Często jest tak, że mamy jakiś problem, nie wiemy jak sobie z nim poradzić, nie pomaga nam pośpiech, z jakim przeżywamy życie i w efekcie nie znajdujemy rozwiązania. Natomiast, kiedy wyciszymy się, jesteśmy w stanie usłyszeć coś, co płynie z naszego wnętrza.
- Ale to jest chyba modlitwa, rozmowa z Bogiem?
- Oczywiście.
- Gdzie Pani ją odbywa?
- Zamykam się w pokoju i po prostu rozmawiam… Niekiedy nie ma tej odpowiedzi, ale daje to ukojenie; każdy człowiek powinien tego doświadczać. Po

śmierci Córki, po wielu miesiącach rozmów z Bogiem, któregoś ranka obudziłam się z niewytłumaczalnym spokojem w sercu i wewnętrzną harmonią, nie potrafię jej opisać.
- Niewielu z nas tego doświadcza. Pani jest o tyle łatwiej, że wychowała się w bardzo religijnej rodzinie.
- Tak. Rodzice bardzo siebie i nas kochali, mając tak niewiele potrafili wspierać każdego człowieka. Z wielką miłością do Boga i ludzi zetknęłam się w domu rodzinnym, ale jako dziecko inaczej to odbierałam. W młodości jeszcze inaczej spostrzegałam Pana Boga. Dopiero w całkiem dorosłym życiu, poprzez koleje własnego losu, doświadczenie, życie zawodowe i



Eleni z rodzicami i rodzeństwem

prywatne nauczyłam się tej dzisiejszej wiary.
- Wrócę jeszcze do Pani rodzinnego domu, powiedziała Pani, że był on mocnym fundamentem, a ludzie, którzy nie mieli szczęśliwego dzieciństwa niosą swój Krzyż, jakby od samego początku i jest im trudniej w dorosłym życiu zobaczyć dobro w drugim człowieku. Rozumiem, że jest Pani łatwiej akceptować innych, dzięki wartościom wyniesionym z domu.
- Tak, choć moi rodzice także wiele przeszli, nigdy na nic się nie żalili, nigdy nie mówili, że jest im ciężko, a przecież było. Jeden dom z całym dobytkiem zostawili w Grecji tak, jak stali. Drugi podobnie, zabrali tylko dzieci i uciekli. Dwoje, jeszcze w Grecji stracili, byłoby nas dziesięcioro. Znaleźli się w Polsce nie znając języka. Ja urodziłam się już tutaj, w Bielawie. Był to więc ogromny bagaż, ogromny Krzyż. Mimo wszystko dla nich najważniejsze było, że się kochamy, żyjemy, jesteśmy zdrowi i mamy co włożyć do garnka. Potem oczywiście myśleli o tym, żeby nas wykształcić, żebyśmy zdobyli zawody, to było dla nich bardzo ważne. Mówili o tym jak o skarbie, uważali, że jeśli będziemy mieć dobre zawody, poradzimy sobie w życiu. Byli prości, ale niesamowicie mądrzy, nauczyli nas, jak postępować, żeby nie ranić innych, być dobrym. Rodzice zawsze potrafili usprawiedliwić tych, którzy ich skrzywdzili.
- Są tacy, którzy wzruszyliby ramionami na propozycję bycia dobrym w dzisiejszych czasach.
- Niech to nawet graniczy z naiwnością, nie szkodzi, tak jest lepiej. Wierzymy ludziom i kiedy dotknie nas krzywda nie skreślimy człowieka i nie stracimy do niego zaufania. To jest właśnie niesamowite i to zawdzięczamy rodzicom. Z tym lepiej się czuję, kiedyś starałam się trochę zmienić, nie było mi jednak dobrze.
- A czy zdarzyło się Pani mieć prawdziwych wrogów?
- Chyba nie, choć zdarzyły mi się problemy z moimi fanami, którzy przekroczyli pewną granicę, tego kochania i uwielbiania, aż do nienawiści. Nie zrobiłam dla nich tego, czego ode mnie oczekiwali.
- Ma Pani siedmioro rodzeństwa, czy wszyscy mieszkają w Polsce?
- Trzej bracia i trzy siostry mieszkają w Grecji, mamy ze sobą stały kontakt. Najstarszy brat mieszka w Łodzi. Spotykamy się co roku, jeżdżę do Grecji systematycznie, zawsze się wspieramy.
- Czy wyobrażała sobie Pani kiedykolwiek, jak wyglądałoby życie, gdyby nie miała Pani rodzeństwa?
- Nie wyobrażam sobie tego, choć sama miałam tylko jedną, jedyną córkę i straciłam, straciliśmy Ją. Pochodzę z wielodzietnej rodziny, ale tak mi się w życiu ułożyło, nie mogłam mieć więcej dzieci. A moje rodzeństwo do dzisiaj mnie rozpieszcza, byłam najmłodsza. Siostry i bracia do tej pory mają do mnie słabość, troszczą się o mnie, po koncertach zawsze pytają, jak się czuję, czy jestem zdrowa, nadal traktują mnie jak tą najmłodszą i najmniejszą. Czasem im mówię: wystarczy, przecież jestem dorosłą kobietą.



Eleni z narzeczonym Sokratesem



Ale jest to piękne.

Dzisiaj Eleni realizuje poniekąd młodzieńcze marzenie - pracę z młodzieżą, ma to związek ze śmiercią jej córki Afrodyty. W młodości marzyła o zawodzie nauczycielki muzyki - zawsze kochała dzieci, nie dostała się jednak do Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. Kiedy więc w 1975 roku otrzymała propozycję pracy jako wokalistka w zespole PROMETHEUS z greckim repertuarem muzycznym, przyjęła ją z radością. Chciała w ten sposób pomóc spracowanym rodzicom. Została piosenkarką.



Afrodyta
Jej pokój w domu rodzinnym pozostał nienaruszony, wszystko jest na swoim miejscu: książki, zeszyty, ubrania w szafie, które Eleni pierze i układa z powrotem. Po tragedii nie obwiniała Boga, jeszcze bardziej się do Niego zbliżyła. Przepraszała za zaniedbania i prosiła, żeby pozwolił jej z tym żyć.
- W chwili utraty Afrodytki czułam się jakbym umarła razem z Nią, ale zmartwychwstałam… Przez przebaczenie.

- Od 14 lat stara się Pani przekazać młodzieży, coś, co może pomóc szukać przyczyn takiego nieszczęścia. Trudno uznać za dobry przykład pojawiające się w mediach drastyczne opisy tamtej sytuacji, do których się powraca, pewnie po to tylko, żeby mieć „mocny temat". Po tragedii pojawiały się także nieprawdziwe informacje, obliczone na sensacje, wywiady bez Pani udziału, w których posługiwano się opisami Państwa domu (nawet kuchni i garnków) pochodzącymi z innych wywiadów, montowano klimat rozmowy i przechodzono do śmierci Afrodyty. Były też „rewelacje" stworzone poprzez montaż Pani słów, wypowiedzianych w różnych okolicznościach i czasie, sąsiadów Piotra, z pogrzebu, relacji z procesu, w których ton swoim komentarzem nadawał… autor.

- Byłam zdruzgotana, ale, czy mam przez to unikać wywiadów, mierzyć wszystkich jedną miarą? Bardzo dużo mnie to kosztowało.

- Długo szukała Pani przyczyn tragedii, do momentu znalezienia zapisków córki nie wiedziała Pani, jak skomplikowana była ta miłość. Spotyka się Pani z młodzieżą, uczy Pani młodych ludzi rozmawiać z rodzicami, a oni bardzo reagują na zapiski Afrodyty. Pozwolę sobie przytoczyć takie słowa: „…Każdy człowiek jest je-



Eleni z córką Afrodytą

dyny w swoim rodzaju, powinien nad sobą pracować, rozwijać się, nikt nie może nam tego zabrać…".

- Miłość Piotra nie była dobra, była zaborcza. Afrodytka przeczuwała tragedię, pisząc: „Nikt nie jest niczyją własnością. Być wolnym to nie znaczy, że robię to, co chcę, bycie wolnym oznacza rozwój". Ona tą sytuację doskonale oceniła, pisała, że człowiek chciałby wykrzyczeć, co czuje, a nie robi tego. Gdyby Córka powiedziała mi, że się boi… Młodzi uważają, że sami sobie poradzą. Często im mówię: jeśli nie potraficie powiedzieć rodzicom, to przynajmniej reagujcie między sobą. Dociekajcie przyczyn złego nastroju, myśli o samobójstwie. Nie wolno takich kolegów i koleżanek zostawiać.

- Za przebaczenie Piotrowi, nie mówię mordercy, bo i Pani nie używa tego słowa, otrzymała Pani międzynarodową nagrodę Św. Rity, która jest przyznawana co roku trzem kobietom różnych wyznań z całego świata za to, że potrafiły przebaczyć. Przed Panią nagrodę tą otrzymała w Polsce tylko jedna osoba - matka ks. Jerzego Popiełuszki, która także przebaczyła zabójcom swojego syna. W wywiadzie z o. Łukaszukiem powiedziała Pani, że spotka się z Piotrem…

- Rozmawiałam już z nim. Był bardzo skruszony, powiedziałam mu, że niczego już nie cofniemy, że ta jedna chwila zadecydowała o życiu jego, moim, naszych rodzin.

. . .



„Moja Ty Greczynko"

- Wywiad z Panią ukaże się w numerze świątecznym. Porozmawiajmy chwilę o Bożym Narodzeniu. W Pani grecko – polskim domu w Bielawie karp także pływał w wannie.

- Greckich potraw, które mama z babcią przygotowywały za bardzo nie pamiętam, ale karp był, pływał biedny przed Wigilią w wannie. Przejęliśmy tradycje polskie. Pamiętam natomiast dobrze, że mama piekła pitę z francuskiego ciasta, w której ukrywała pieniążek. W Nowy Rok kroiła ciasto, dzieląc od najmłodszego do najstarszego, a myśmy się niecierpliwili, kto w swoim kawałku znajdzie monetę i będzie miał cały rok szczęście. Teraz moja szwagierka, Aleksandra piecze to ciasto z pieniążkiem, razem obchodzimy Święta i tak samo szukamy w swojej porcji szczęścia.

Mama Eleni – Despina

- Urodziła się na terenie Turcji, niedaleko Konstantynopola, w czasie, kiedy jeszcze Grecy zamieszkiwali tereny Azji Mniejszej. Była jedynaczką - babcia straciła męża, mojego dziadka, bardzo wcześnie. Z powodu zawieruchy wojennej babcia z mamą musiały uciekać, opuściły dom tak jak stały, nie zabrawszy ze sobą dosłownie nic. Znalazły się w Grecji, tu Mama w wieku 18 lat wyszła za mąż. Po ośmiu latach rodzice z babcią znowu uciekali, najpierw w góry, do Jugosławii (podobnie jak Czeczeni), przez Czechosłowację do Polski, w czasie wojny domowej w Grecji w latach pięćdziesiątych.

W Polsce początkowo myśleli, że wrócą, co roku – pamiętam to z dzieciństwa - w klubie greckim wznosili toast za spotkanie w następnym roku w Grecji. Wyjechali dopiero w 1987 roku, tata powiedział, że połowę serca zostawia w Polsce.

Mama pracowała w zakładach „Bielbaw" w Bielawie, na trzy zmiany, tata, Perykles, także tam pracował, był stolarzem. Kiedy wracała po nocnej pracy, kładła się spać (byłam wtedy bardzo mała i znam to z opowiadań rodzeństwa), cichutko się bawiłam, dopóki nie otworzyła oczu. Do tego momentu podobno chodziłam na palcach, ale kiedy tylko zobaczyłam, że mama otwiera oczy, choćby nawet jedno, buzia już mi się nie zamykała.

Rozrzewniające wspomnienie z dzieciństwa

- Sobotni rytuał czyszczenia butów. Wieczorem wszystkie buty wyciągaliśmy z szafki, a nie było ich mało, najpierw dziewczyny je czyściły i pastowały, potem bracia je polerowali, musiały być czyste na niedzielę. To było naprawdę piękne.

Śpiew

- Powiedziała Pani kiedyś, że czerpie od publiczności i największą satysfakcją z pracy zawodowej było, kiedy ktoś przyszedł za kulisy i powiedział: Pani Eleni, ja od dzisiaj chcę być lepszy. Publiczność twierdzi, że z Panią można się bawić i modlić.

- Ten zawód, bycie gwiazdą jest niebezpieczne, jeśli źle się go wykorzystuje. Skoro otrzymaliśmy taki talent, dar – musimy się tym dzielić. Kim jesteśmy, my wykonawcy bez publiczności? Dla kogo śpiewamy? Przez muzykę chcemy coś przekazać i nie możemy zapominać, że jesteśmy normalnymi ludźmi, ten zawód wymaga od nas szacunku dla drugiego człowieka. Staram się mieć chwilę dla każdego, kto do mnie przyjdzie po koncercie, choć czasami jestem bardzo zmęczona, ale nie wyobrażam sobie inaczej.

Sztuka w ogóle…

- Całe jej piękno jest zawarte w prostocie.

Polityka

- Według Pani zło czynione przez polityków wyzwala zło i potęguje zło.

- Nie myślą tak naprawdę o nas, nie stawiają drugiego człowieka na pierwszym miejscu, gdyby tak było, świat byłby lepszy.

Polska

- Tu się urodziłam, wychowałam, tutaj mam swoją publiczność, przyjaciół, jestem bardziej związana z Polską niż z Grecją. Grecję poznałam jako 20 letnia dziewczyna, bardzo czuję ten kraj i kocham go, jego muzykę, taniec, grecką pogodę ducha. W każdej chwili mogę tam jechać, ale moje miejsce jest tutaj. Mam dwie Ojczyzny.

Miłość

- Wyśpiewuje ją Pani od początku w swoich utworach ludziom i Bogu.

- Tak, śpiewam do człowieka, do przyrody, do wszystkiego, co nas otacza, Bóg jest przecież miłością. Kochać, to znaczy być dobrym, serdecznym, życzliwym dla drugiego człowieka. To jest sens życia, jeśli się tego nie rozumie, traci się wszystko.

Elżbieta Bylczyńska



Klimat stepujących reniferów?

RECENZJA

„Nasze polskie Wigilie"



Wigilia jest jednym z nielicznych wieczorów w roku, które pamięta się od czasu, kiedy było się taaakim małym. Bo wywaliło się na podłogę miskę klusek z makiem, przez przypadek oderwało się brodę sąsiadowi przebranemu za świętego Mikołaja, kawałek kręgosłupa karpia utknął komuś z naszej rodziny w gardle albo babcia dodała do kompotu zamiast suszonych jabłek kawałki grzybów przeznaczonych do kapusty. Chyba, że ktoś miał zawsze tradycyjno – rodzinne święta. Wtedy w jego wspomnieniach pozostaje szukanie pierwszej gwiazdki, ubieranie choinki czy hodowanie karpia w wannie, który potem ginie w nieznanych okolicznościach...

Nieważne, czy jest to zwyczajna wieczerza, czy dzieje się wtedy coś niesamowitego. Każda ma swoją magię. I właśnie to było celem autorów zbioru opowiadań „Nasze polskie Wigilie" – przypomnienie niezwykłości Świąt Bożego Narodzenia. Dwadzieścia jeden zgrabnie ułożonych wspomnień bardziej lub mniej znanych pisarzy, księży, dziennikarzy, felietonistów i publicystów składa się na opasłą książkę w sam raz do poduszki. I to bynajmniej nie tylko do trzymania jej pod głową. Znajdziemy tu na przykład pocztówki z egzotycznych świąt Wojciecha Cejrowskiego, wzruszającą historię autorstwa Malwiny Chojnackiej czy satyrę otoczki świątecznej w wykonaniu Tomasza Olbratowskiego. Niektóre z opowiadań są śmiertelnie poważne, przy innych można się popłakać nie tylko ze wzruszenia, jedne przekoloryzowane jak własnoręcznie robione ozdoby choinkowe, inne przesłodzone niczym lukier na piernikach cioci Krysi. Ale wszystkie zdatne do spożycia. Dowodem na to są morały płynące z opowiadań, między innymi:

„Czy puste miejsce przy stole to tylko świąteczny żart?" – Nataszy Sochy,

„Nie bądź zwierzę. Odezwij się w Wigilię ludzkim głosem!" – Macieja Rybińskiego,

„Czy karp może okazać się złotą rybką?" – Malwiny Chojnackiej.

Nie ma co więcej pisać – lektura tej książki może i wzruszyć, i rozbawić. Jeśli ktoś obudzi się 20 grudnia z myślą, że wśród zakupów, sprzątania, grających gwiazdorków, skaczących aniołków i stepujących reniferów zgubił sens świąt, niech poczyta w długi, zimowy wieczór „Nasze polskie Wigilie". Gwarantuję, że poczuje klimat Bożego Narodzenia. Wesołych i rodzinnych!

Magdalena Krenc

MARPOL ANTYKI
używane meble
belgijskie
i holenderskie
ul. Dworcowa 17
62-041 Puszczykowo
tel. 506 116 286



KOWALSTWO – ŚLUSARSTWO
Grzegorz Rożek
Oferujemy :
• balustrady balkonowe i schodowe
• bramy i ogrodzenia
• meble domowe i ogrodowe
(łóżka, stoły, kwietniki, ramy do luster, wieszaki)
• konstrukcje przemysłowe
(podesty, schody, zadaszenia, konstrukcje stalowe)
ul. Krańcowa 5, 62-050 Mosina
tel. 691 706 187
grzegorz.rozek.slusarstwo@wp.pl
Pomiar i dojazd
do klienta GRATIS !

Budowa domów
Kompleksowe
remonty łazienek
Docieplenia budynków
Malowanie, szpachlowanie,
tapetowanie
tel. 604-262-810

PZU AGENCJA PZU
Pełen zakres ubezpieczeń
Atrakcyjne promocje w Auto Casco
Korzystne ubezpieczenia
przy wyjazdach za granice
Dojeżdżamy do klienta
Zapraszamy od 16.00-19.00
Mosina, ul. Poznańska 11,
tel. 819 14 29, 602 32 58 84
e-mail: Stefan.kubiak@wp.pl



BRAMY
AUTOMATYKA
„MISTAL"
Puszczykowo
ul.Sobieskiego 36b
tel. 061 8133145
www.firmamistal.pl

NOWO OTWARTE !!!
BIURO
KREDYTOWE
oferuje:
kredyty gotówkowe
i konsolidacyjne
- do 100.000 zł bez
zabezpieczenia
- decyzja kredytowa
w 15 minut
- wystarczy dochód
500 zł
Z OKAZJI OTWARCIA
ROZDAJEMY BONY
O WARTOŚCI
100 ZŁ !!!
Mosina
ul. Niezłomnych 1
(przy pomniku Eleganta z Mosiny)
tel. 061 813 65 36
kom. 512 683 822

NOWO OTWARTY
GABINET STOMATOLOGICZNY
lek. stom. Andrzej Okoń



Pełen zakres leczenia stomatologicznego
Leczenie laserem i ozonem
Kontrakt ortodontyczny z NFZ



ul. Bolesława Śmiałego 10
62-050 Mosina
tel. 061 898 26 55
czynny:
poniedziałek 8.00 - 15.00
środa 12.30 - 20.00
czwartek 8.00 - 11.00
w innym terminie po uzgodnieniu telefonicznym

SALONY
MEBLOWE
MOSINA



• Wypoczynki
• Meblościanki
• Meble systemowe
• Zestawy kuchenne
• Sypialnie
Zapraszamy
Kredyty na dowód do 6 tys. zł.
ul. Dembowskiego 1,
tel. 061 813 63 76,
ul. 20 Października 12-13,
tel. 061 813 69 81



fot. MOK

Upór i **niezłomność**

Skutki wynikające z triumfu naszych dziadków 90 lat temu są nieocenione. Także gmina Mosina włączyła się w huczne, ogólnopolskie świętowanie odzyskania niepodległości 11 listopada 1918 roku.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą w intencji Ojczyzny w Kościele parafialnym przy akompaniamencie Orkiestry ZHP. Po nabożeństwie pod pomnikiem na rynku delegacje władz gminy, firm i instytucji złożyły kwiaty oraz znicze w imię pamięci o naszych przodkach, walczących o niepodległą Polskę. Drugą częścią uroczystości był koncert Grażyny Łobaszewskiej w Mosińskim Ośrodku Kultury. Po odśpiewaniu hymnu narodowego głos zabrała burmistrz Gminy Mosina, Zofia Springer, która w swoim przemówieniu wspomniała o 11 listopada jako dacie świadczącej o niezwykłości narodu polskiego. Głównym orężem w rękach naszych przodków nie była broń, ale upór, niezłomność, konsekwencja i ofiara. Po części oficjalnej przyszedł czas na ucztę dla duszy. Muzyka wspomnianej wcześniej artystki była idealnym zwieńczeniem narodowego święta. Nastrojowe i głębokie, ale przede wszystkim energiczne utwory o ponadczasowej tematyce przypadły do gustu mosinianom. W końcu niektóre z tych utworów jak raz wpadną do ucha, serca, to już tam zostają... mk

Udane polowanie

Jesienno – zimowy sezon polowań zainaugurowali w listopadzie myśliwi Koła Łowieckiego nr 33 w Mosinie. Polowanie 8 listopada rozpoczęli uczczeniem pamięci swojego patrona, św. Huberta oraz kolegów, którzy odeszli, przez zapalenie symbolicznego światełka przy tablicy w lesie leśnictwa Grzybno. Wieczór myśliwski obfitował we wspaniałe opowieści oraz w jadło z pieczonego na ogniu dzika, nie zabrakło też grochówki myśliwskiej. Na koniec prezes Koła, **Jerzy Okulicz** pogratulował wszystkim udanego i bezpiecznego polowania.

Jola Szymczak

Dla aktywnych mam z Puszczykowa

Bezpłatny rozwój personalno- zawodowy w Puszczykowskich projektach „W Puszczykowie mamy aktywne mamy" i „Puszczykowska aktywna mama", to tytuły projektów szkoleniowo-doradczych dla mam, mieszkanek miasta. Nowe projekty są finansowane ze środków Unii Europejskiej dla mam będących na urlopie macierzyńskim, posiadających dzieci do lat dwóch. Projekty przewidują 60 miejsc, a uczestnictwo w nich jest bezpłatne. Natomiast matki starszych dzieci, będą mogły wziąć udział tylko warunkowo. Każdy projekt zakłada uczestnictwo w pięciu szkoleniach dotyczących indywidualnego doradztwa i rozwoju personalno - zawodowego. Uczestniczki otrzymają materiały dydaktyczne, a dla dzieci nosidełka w postaci chusty wiązanej. W czasie zajęć wszystkie dzieci szkolących się matek będą miały zapewnioną opiekę. Kontakt: tel. 069319871, e-mail: mamy@fal.org.pl

Klara Krzewińska



Stowarzyszenie Pomocy Potrzebującym im. Św. Antoniego
Caritas Parafialny oraz Urząd Gminy Mosina
serdecznie zapraszają wszystkie rodziny i osoby samotne,
w trudnej sytuacji życiowej i materialnej na
WIECZERZĘ WIGILIJNĄ
spokanie odbędzie się
23 grudnia 2008 r. o odz. 13.00
w stołówce Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie
(wejście od ul. Szkolnej - od strony boiska)

Produkcja i Montaż
• Żaluzje, Rolety
• Roletki materiałowe
• Bramy garażowe
• Verticale, Moskitiery rolowane
i ramkowe
• Markizy, Okna, Okiennice
• Naprawy, przeróbki, czyszczenie
Dojazd i wycena gratis
tel. 061 819 02 91
tel. kom. 0 604 457 724

POŻYCZKI POZABANKOWE
Bez sprawdzania B.I.K.
PIECZĄTKI-WIZYTÓWKI
Luboń
ul. Wschodnia 24D
tel.061 8103-459 512-675-945

Kancelaria Radcy Prawnego
tel. 501 527 719, tel./fax 061 813 44 54
porady prawne,
sporządzenie pism, umów,
reprezentacja przed sądami
oraz innymi organami
Rynek 32A, 64-000 Kościan
ul. Polna 9, 62-060 Stęszew

II Harcerski **Turniej Piłki Siatkowej**



8 listopada br. 13 drużyn spotkało się na II Harcerskim Turnieju Piłki Siatkowej organizowanym przez Szczep Środowiskowy „Wilki" z Mosiny przy współpracy z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji. Turniej rozegrał się na hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 1 w Mosinie. Wzięło w nim udział 6 drużyn harcerskich oraz 7 niezrzeszonych.

Mecz otwarcia rozegrany pomiędzy zaproszonymi reprezentantami Gminy Mosina oraz kadrą szczepu „Wilki" rozpoczął trzygodzinny turniej. Rywalizacja toczyła się w trzech kategoriach wiekowych: podstawówka, gimnazjum i kategoria OPEN. Kto wiódł niepodzielny prymat na boisku? Wyniki turnieju przedstawia poniższa tabela:

Miejsce	Podstawówka	Gimnazjum	OPEN
I	UKS Mosińska Jedynka I	UKS Mosińska Jedynka CH	Senior Klub
II	UKS Mosińska Jedynka II	UKS Mosińska Jedynka CH	Szczep Komorniki
III	19 MDH „Mafeking"	UKS Mosińska Jedynka DZ	Szczep „Wilki"



Wszystkim drużynom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów na drodze sportowej. Dziękujemy za wspólnie spędzony czas, dobrą zabawę i zdrową rywalizację.

Pragniemy podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania oraz przebiegu turnieju: Pani Burmistrz Zofii Springer, kierownikowi OSiR-u Panu W. Demuthowi, P. Gulcz, M. Kasprzyk, A. Szymańskiej, P. Demuthowi, J. Pinkowskiemu, S. Bielerzewskiemu, R. Ryszewskiemu, K. Kasprzykowi, M. Wilczak oraz sponsorom: Piekarni Art – Mik.

Samarytanka Estera Wekwert

DeltaNet
Profesjonalne urządzenia i środki czystości dla:
myjni samochodowych
gastronomii i hotelarstwa
firm sprzątających
transportu i warsztatów
LUBOŃ, ul. Konarzewskiego 16
tel. 0 512 80 33 80
0 886 21 25 70

Przyjmę do pracy
na stanowisko
kasjer - sprzedawca
w sklepie spożywczym "AS"
przy ul Topolowej 1
w Mosinie
tel. kontaktowy: 061 819 19 53

Zatrudnię
do pracy w sklepie spożywczym
"AS" w Mosinie,
ul. Topolowa 1
panie bez doświadczenia zawodowego
tel. kontaktowy: 061 819 19 53

BIURO RACHUNKOWE
62-022 Sasinowo, ul. Poznańska 13
0-61 893 83 77, 0-602 649 793
OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE
- Prowadzenia ksiąg przychodów i rozchodów
- Prowadzenia ewidencji przychodów - ryczałt
- Rozliczenia podatkowe PIT
- Kadry i płace
- Rozliczenia ZUS
- Sporządzanie wniosków na kapitał początkowy
BIURO CZYNNE
Od poniedziałku do piątku w godz. 17-19
Wcześniejsze godziny proszę uzgadniać telefonicznie
BIURO POSIADA LICENCJĘ MINISTRA FINANSÓW NR 15229/99

Biuro Rachunkowe **IN PLUS**
Licencja Min. Finansów nr 15989/2006
Luboń, ul. Wschodnia 29a/35
tel. 0 503 138 846
- prowadzenie ksiąg rachunkowych i podatkowych
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- prowadzenie kadr i płac
- sporządzanie i elektroniczne przesyłanie danych do ZUS
- obsługa także w języku angielskim
- możliwość odbioru dokumentów u klienta

Sprzedam
pół domu wolnostojącego - parter
plus myjnia samochodowa
w Luboniu
ul. Armii Poznań 123
tel. 607 150 908

TRAWA

Dobiegła końca runda jesienna sezonu 2008/2009. Ostatnim, ale jakże miłym akcentem tej jesieni był rozegrany 16 listopada mecz pierwszej kolejki rundy rewanżowej z Sokołem Rakoniewice. Zwycięstwo naszej drużynie zapewnił piękną „główką" Krystian Swoboda - jak się okazało najskuteczniejszy zawodnik w spotkaniach rozegranych na naszym „nowym " boisku. Pozycja w tabeli nie jest niestety taka, jaką zakładaliśmy na początku rozgrywek, jednak po ostatnich trzech meczach widać, że zespół potrafi grać w piłkę i przyprawiać nas o radosne bicie serca, czego dowodem jest wygrana z ówczesnym liderem naszej grupy Sokołem Pniewy 1:0. Pozwala to z dużym optymizmem



patrzeć na rewanże. Dobrze przepracowana zima plus większa skuteczność ataku (może jakieś wzmocnienie) i z pewnością drużyna powalczy o zdecydowanie lepsze miejsce w tabeli na koniec rozgrywek niż zajmowane dotychczas. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w tych ostatnich meczach bardzo dobrze zaprezentowali się nasi wychowankowie, jeszcze juniorzy – Piotrek Kita i Mateusz Hauke, a kolejni z Arkiem Wekwertem na czele już pukają do drzwi pierwszego zespołu i wiosną na pewno będą chcieli spróbować swych sił w czwartoligowym towarzystwie. ŻYCZYMY IM POWODZENIA!!!



Zespoły młodzieżowe po zakończeniu rozgrywek rozpoczęły treningi na salach gimnastycznych oraz biorą udział w turniejach halowych, gdzie doskonalą i rozwijają swoje umiejętności piłkarskie. Zarząd Klubu zadowolony jest z dotychczasowej pracy całej kadry trenerskiej i ma nadzieję, że przyjęty długofalowy program szkoleniowy zaowocuje w najbliższych latach wzrostem liczby wychowanków w kadrach naszych seniorskich zespołów. Mimo piętrzących się różnych trudności widzimy światełko w tunelu, ale czy jest to oczekiwany koniec ciemności, czy nadjeżdżający „towarowy" okaże się już niedługo.



KS 1920 Mosina

Tabela rozgrywek o mistrzostwo: IV liga gr.płn.

1.	Sokół Damasławek	17	37	35-24	
2.	Sokół Pniewy	17	33	22-9	
3.	Leśnik Janra Margonin	17	33	31-19	
4.	Groclin Dyskobolia Grodzisk	17	32	38-19	
5.	Luboński FC	17	31	32-15	
6.	SAPA Lubuszanin Trzcianka	16	30	31-14	
7.	Nordenia Dopiewo	17	28	25-15	
8.	Sokół Rakoniewice	17	25	18-13	
9.	Warta Międzychód	16	25	28-24	
10.	Zjednoczeni Trzemeszno	17	23	16-24	
11.	Czarni Wróblewo	17	17	20-31	
12.	Grom-Ciepłownik Plewiska	17	17	20-37	
13.	**1920 Mosina**	**17**	**16**	**11-31**	
14.	Sparta Szamotuły	16	15	18-25	
15.	Polonia Chodzież	16	14	27-36	
16.	Radwan Lubasz	16	14	15-28	
17.	Noteć Rosko	17	7	12-35	

FUTSAL

Rozgrywki I Polskiej Ligi Halowej również powoli zbliżają się do półmetka. Zgodnie z „czarnym" scenariuszem nasz zespół walczy o utrzymanie. W dotychczas rozegranych 8 meczach zdobyliśmy tylko cztery punkty, wygrywając w Gorzowie z tamtejszą Kanglidą 3:2 i remisując w Szczecinie z miejscową Polonią 2:2. W niedzielę 23 listopada gościliśmy na naszym parkiecie zespół ze stolicy AZS UW Warszawa. Po cichu liczyliśmy na kolejne punkty, niestety w ostatniej chwili z naszej skromnej kadry wypadło aż czterech zawodników i do meczu przystąpiliśmy w bardzo okrojonym składzie. Jak zwykle w naszych spotkaniach emocji nie brakowało i choć ze stworzonych sytuacji spokojnie mogliśmy wywalczyć remis, ulegliśmy gościom 0:3. Do końca tej rundy pozostały jeszcze dwa mecze - z Tacho Toruń na wyjeździe i TPH Polkowicami u siebie. Jak wynika z tabeli nie będą to mecze łatwe i każdy wynik inny od wysokiej porażki będzie wielką niespodzianką ale dopóki piłka w grze…

		m.			bramki	różnica
1	Tacho Toruń	8	**21**	7-0-1	46-17	29
2	Marwit Zławieś Wielka	7	**19**	6-1-0	26-9	17
3	TPH Polkowice	7	**15**	5-0-2	48-18	30
4	Copacabana Gdańsk	7	**15**	5-0-2	38-31	7
5	AZS UW Warszawa	7	**12**	4-0-3	22-20	2
6	MOKS Słoneczny Stok Białystok	7	**10**	3-1-3	26-27	-1
7	KS Gniezno	7	**9**	3-0-4	30-22	8
8	Kanglida Gorzów Wlkp.	7	**6**	2-0-5	19-39	-20
9	Polonia Szczecin	8	**4**	1-1-6	20-40	-20
10	KS 1920 Mosina	8	**4**	1-1-6	13-36	-23
11	Stollar Suwałki	7	**3**	1-0-6	23-52	-29

Ponieważ jest to ostatnie tegoroczne wydanie gazety chcielibyśmy w imieniu Zarządu KS 1920 Mosina oraz Stowarzyszenia „Mosiński Sport" życzyć wszystkim Czytelnikom zdrowych, pogodnych i pełnych rodzinnego ciepła Świąt Bożego Narodzenia oraz dużo szczęścia i pogody ducha w nadchodzącym Nowym Roku 2009.

Artur Bartkowiak, Paweł Szeląg

Solarium
„HAWANA"
Ergoline 450/4 TURBO
Ergoline 50/12 TURBO
tel. 500 817 084
poniedziałek-piątek
12:00 - 21:00
sobota
10:00 - 18:00
Mosina
ul. Leszczyńska 47
(I piętro)
Co dziesiąte opalanie gratis!



MASAŻ – REHABILITACJA
Gabinet Fizjoterapeutyczny ORIENT
Masaże:
• Klasyczny leczniczy
• Relaksacyjny
• Antycellulitowy
• Sportowy
Tel. 667 196 539
ZAPRASZAM
pon-pt 11⁰⁰ - 20⁰⁰, sob 10⁰⁰ - 17⁰⁰
Ponadto:
• Leczenie bólu kręgosłupa, rwy kulszowej itp.
• Usprawnianie po udarze mózgu
• Usprawnianie po endoprotezach stawów kolanowych i biodrowych
• Kinezyterapia w wadach postawy
• Usprawnianie po kontuzjach
www.orient-fizjoterapia.yoyo.pl
Mosina, ul.Leszczyńska 47 (dojazd do klienta 0 zł)



Jak się uczyć? Łatwo!

Młodzi uczniowie często nie potrafią w pełni korzystać z wiedzy, która zostaje im przekazana w szkole. Mają trudności z przyswajaniem informacji, nawet powtarzanych kilkakrotnie. Ważne jest, aby już od pierwszych lat nauki wpajać dziecku te nawyki uczenia się, które w najlepszy sposób rozwiną jego zdolności i dadzą szansę na wykorzystanie wszystkich możliwości. Program „Leonardo" powstał z myślą właśnie o dzieciach ze szkół podstawowych Podzielony jest na cztery moduły tematyczne – ortografię, pamięć i koncentrację, skuteczne notowanie oraz sprawne czytanie. Chociaż sposób uczenia różni się od typowej, szkolnej lekcji, to całość opiera się na programie realizowanym w szkołach. Dzieci dowiadują się jak sprawnie przyswajać wiedzę, zapamiętywać, czytać tekst ze zrozumieniem, pisać poprawnie. Ponadto, poprzez różnorodne zabawy i eksperymenty, uczą się pracować w grupie i budują poczucie własnej wartości. Pozwala im ono korzystnie zaprezentować swoją osobę oraz wiedzę i umiejętności, które posiadają. Trenerzy prowadzący zajęcia to osoby specjalnie przeszkolone pod kątem rozwiązywania problemów dzieci z nauką, są to psycholodzy i pedagodzy o szczególnych kompetencjach. Rozumieją, że każde dziecko jest inne i przez to wymaga indywidualnego traktowania.

Dzieci spędzają większą część swojego dnia na nauce – najpierw w szkole a potem w domu, odrabiając zadane prace. Czy jednak wykorzystują ten czas zgodnie ze swoimi możliwościami, czy efekt jest współmierny do czasu, który poświęcają książkom i zeszytom?







W Leader School trwają zapisy na kolejną edycję programu „Leonardo". Zapraszamy serdecznie do siedziby szkoły przy Rynku w Mosinie. Służymy informacją również pod numerem telefonu 061 819 19 19. Zachęcamy także do odwiedzin strony www.ls.edu.pl.

Wywiad z Hanną Ratajczak, Trenerką Programu „Leonardo"

Czy każde dziecko można nauczyć „uczyć się"?
Każdy uczeń, któremu przekaże się odpowiednie narzędzia, sposoby oraz metody - będzie potrafił uczyć się. Dzieci najlepiej przyswajają wiedzę, gdy informacje są im przekazywane na 3 sposoby: poprzez słuch, wzrok i ruch. Kluczem do sukcesu jest uwzględnienie wrodzonych predyspozycji i dostosowanie do nich odpowiednich technik.

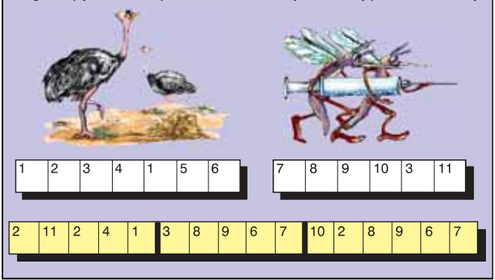
Co „Leonardo" daje dziecku, które ze szkoły przynosi same piątki?
Oczywiście może przynosić same szóstki! Jednak należy pamiętać, że dobre oceny to nie wszystko – istotne jest także uczenie dziecka samodzielności, kreatywności, umożliwienie mu samodzielnego rozwoju w oparciu o narzędzia, których nie przewiduje tradycyjny, szkolny sposób nauczania. Na zajęciach „Leonardo" poznaje nowe, łatwiejsze i ciekawsze sposoby notowania, ćwiczy swą pamięć i koncentrację.



Jakie zmiany obserwuje Pani w dzieciach uczestniczących w programie?
Stają się bardziej otwarte i kreatywne, zaczynają czerpać satysfakcję z nauki. Nabierają chęci do współpracy z innymi, praca zespołowa nie sprawia im problemu. Odważnie i bez skrępowania uczestniczą w nowych wyzwaniach, doświadczeniach. Ich słownictwo staje się bogatsze, precyzyjniej wyrażają swoje myśli. Spontanicznie i w niebanalny sposób podchodzą do stawianych przed nimi zadań.

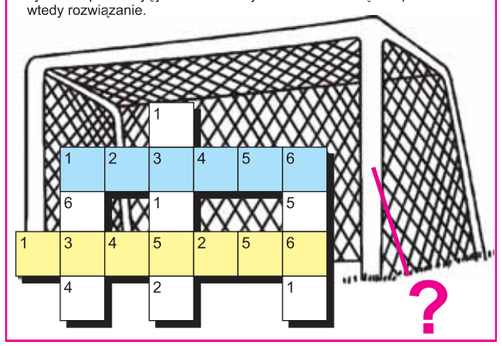
BOHATEROWIE Z KOMIKSU

Ich imiona odczytacie w żółtych kratkach, gdy przeniesiecie tam litery odgadniętych zwierząt. Jednakowe liczby oznaczają te same litery.



W BRAMCE

W żółte kratki wpiszcie nazwę części bramki wskazanej przez strzałkę. Następnie uzupełnijcie wolne pola krzyżówki wiedząc, że takim samym cyfrom odpowiadają jednakowe litery. W niebieskim rzędzie powstanie wtedy rozwiązanie.



kolekcjoner

Powstanie wielkopolskie – odznaczenia, medale

Obchody 90. rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego stwarzają doskonałą okazję do przypomnienia niektórych odznaczeń, odznak i medali związanych z tym wydarzeniem. Z nieukrywaną satysfakcją przedstawiamy niektóre, niezmiernie ciekawe i nie często spotykane w zbiorach kolekcjonerskich a także w zbiorach pamiątek rodzinnych odznaczenia z okresu trwania powstania.

Krzyż Wielkopolska Matkom Poległych
Jest to pierwsze i jedyne odznaczenie, jakie w czasie powstania zostało ustanowione przez Komitet Naczelnej Rady Ludowej, który był wtedy dla terenów objętych powstaniem naczelną władzą państwową. Co jest najbardziej niezwykłe – Krzyż ten nie był przeznaczony dla poległych bohaterów powstania, lecz – rzecz bez precedensu – dla ich matek. Pomysł ustanowienia tego odznaczenia wyszedł od generała Dowbora – Mośnickiego, który w swoich „Wspomnieniach" tak pisze: „jeżeli żyjący bohater nosi na piersi odznaki za waleczność, to każda matka poległego na polu chwały winna by posiadać prawo do noszenia odznaki, która by ją zaszczytnie wyróżniała wśród innych kobiet. Miałem srebro ofiarowane mi przez Wielkopolan na potrzeby wojska, kazałem zatem porobić z niego Krzyże dla matek poległych synów".



Oczywiście, jak podają niektóre źródła, nie wszystkie matki poległych powstańców otrzymały takie odznaczenie. Te same źródła podają, że w ten sposób uhonorowano około półtora tysiąca matek. Należy dodać, że każda matka, której syn poległ w walkach w czasie od 27 grudnia 1918 roku otrzymała Krzyż wraz z patentem imiennym podpisanym przez Głównodowodzącego i opatrzonym numerem kolejnym. Ponadto jeden zapis patentu mówił, że „Po śmierci osoby odznaczonej Krzyż przechodzi do spadkobierców bez prawa noszenia, pozostaje jako pamiątka rodzinna". Obecna rzadkość występowania tego Krzyża bierze się stąd, że w latach międzywojennych był taki zwyczaj, że zmarłym powstańcom lub ich matkom Krzyż ten kładziono do trumny, oraz stąd, że w czasach okupacji hitlerowskiej Niemcy z olbrzymią zaciętością niszczyli wszystko, co tylko miało związek z powstaniem wielkopolskim.
Jak widać, Krzyż wykonany jest w kształcie krzyża kawalerskiego w formie zbliżonej do orderu Virtuti Militari. Na srebrnych ramionach widzimy obwódki z czarnej emalii, w tle złoty wieniec z kłosów, w środku krążek z czerwonej emalii, na którym znajduje się srebrny orzeł w koronie. Na poziomych ramionach widnieje napis WIELKO – POLSKA, natomiast na ramionach pionowych MATKOM – POLE – GŁYCH. To tyle o jednym z najciekawszych odznaczeń Polskich i niespotykanym chyba gdzie indziej w świecie.

Bardzo ciekawa pamiątka – „Mieczyk"
Następną, oryginalną, bardzo ciekawą pamiątką związaną z powstaniem jest odznaka pamiątkowa „Grupy Leszno", która ustanowiona została w 1929 roku, tj. w 10 rocznicę przystąpienia oddziałów leszczyńskich do powstania. Prawo do jej noszenia mieli wszyscy żołnierze bez względu na posiadany stopień, a także powstańcy cywilni – ochotnicy. Odznaka ta często nazywana była „Mieczykiem". Nazwa ta wzięła się z jej kształtu, wykonana bowiem była na wzór szerokiego miecza o rękojeści podobnej do szyi i głowy orła w koronie. Widoczne na pochwie poprzeczne napisy podają nazwy miejscowości, które wchodziły w skład grupy taktycznej Leszno.



Należy dodać, że wszystkie odznaki pamiątkowe, zaszczytne czy organizacyjne w owym czasie były wykonywane w sporych ilościach, a mimo to do naszych czasów z powodów już podanych zachowało się niewiele. Pierwsze państwowe odznaczenie, honorujące udział w powstaniu wielkopolskim



zostało ustanowione dopiero za czasów PRL. W dniu 1 lutego 1957 roku dekretem Rady Państwa został ustanowiony **Wielkopolski Krzyż Powstańczy**. Krzyż ten nadawany był uczestnikom powstania na wniosek ZBOWID – u, a następnie weryfikowany przez komisję Weteranów Wielkopolskich. Krzyż wykonany został w brązie, o ramionach równej długości. Na pionowej belce Krzyża znajduje się miecz, na którym w części środkowej umieszczony jest orzeł, na ramionach poziomych – data 1918 – 1919. Na odwrocie Krzyża złoty napis: Powstańcom Wielkopolskim oraz PRL. Autorami Krzyża są Jerzy Drygas i Eugeniusz Rosik z Poznania. Krzyż Maksymiliana Blocha nadany mu został w dniu 21 sierpnia 1957r., a jego legitymacja posiada nr 41986.



Powstanie wielkopolskie było pierwszym i zarazem jedynym po rozbiorach udanym powstaniem i na trwałe zostało wpisane w dzieje naszego narodu. Tak też na trwałe w historii powstania wielkopolskiego zostały wpisane nazwiska jego bohaterów: kapitana, później generała Stanisława Taczaka, przywódcy powstania, Franciszka Ratajczaka – powstańca



poległego w pierwszych dniach powstania; wizerunki ich widzimy na medalach rocznicowych autorstwa Anny Krzymańskiej, Jerzego Drygasa.
Ostatni już medal wybity w 70. Rocznicę wybuchu powstania przedstawia jego wodzów, natomiast na rewersie



medalu znajduje się odezwa wzywająca do zgłaszania „ale zaraz" w szeregi wojska polskiego. Odezwa podpisana jest przez Naczelną Radę Ludową.
Na zakończenie pozostaje bardzo serdecznie podziękować Panom: **Romanowi Sadeckiemu i Ireneuszowi Szymanowskiemu** za udostępnienie tak cennych pamiątek, dzięki którym mogliśmy wzbogacić naszą wiedzę o powstaniu wielkopolskim i jego mniej znanych szczegółach.

Henryk Pruchniewski

"Sawa" Mosina

- Już w sprzedaży atrakcyjne oferty wczasowe "Lato 2009"
- bilety autokarowe i lotnicze
- ubezpieczenia
  - komunikacyjne
  - tanie pakiety komunikacyjne dla młodych
  - majątkowe
  - osobowe
  - turystyczne

Zapraszamy!!!

"Sawa" życzy wszystkim klientom zdrowych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku

Mosina, ul. Mostowa 1, tel. 061 813 73 66

TAB upominki dekoracje
Sklep ul. Poznańska 10
MOSINA

Polecamy wyroby z kamienia ozdobnego

- Biżuterie : korale , broszki , bransoletki , kolczyki z turkusu, kwarców,korali,ametystu,jadeitu,cytrynu, / również oprawiane w srebro /
- Minerały w naturalnej postaci / agaty,ametysty,cytryny,kryształy górskie , opale/
- Drzewka szczęścia /różne kolory,wielkości/
- Znaki zodiaku / breloczki , wisiorki /
- Zegary , termometry, wahadełka
- Figurki ozdobne /słoniki, żaby,smoki,buddy/

Polecamy również wyroby z mosiądzu drewna,skóry,szkła,bambusu,porcelany kamionki, laki : /wazony, lublki, koty, aniołki, dzwonki wietrzne i feng-shui, szkatułki ,wachlarze, maski , repliki broni białej , duży wybór kadzidełek/ i inne ozdoby z Indii i Chin.

Dla sklepów oferujemy ceny hurtowe

Zapraszamy do naszego sklepu

061 8981060
0607192862

KRUSZARNIA GRUZU - MOSINA
(teren byłej cegielni przy wjeździe do Mosiny od strony Poznania)
tel. 0 602 126 791
Czynne: pn. - pt. 7.00-16.00,
sobota 7.00-13.00

PUMO

Firma PUMO
życzy swoim Klientom
spokojnych i ciepłych Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności
w Nowym 2009 Roku

KTM Poznań s.j.
Puszczykowo, ul. Podgórna 10, tel. 061 81-94-380
MIESZALNIA TYNKÓW I FARB
– Tynki i elewacyjne farby akrylowe, silikonowe, silikatowe
– Doskonałe farby wewnętrzne: akrylowe lateksowe, krzemianowe
– Materiały do docieplеń budynków
– Elementy zdobienia elewacji
Czynne: pn-pt: 8.00 - 16.30, sob. 8.00-12.00
ELEWACJE TO NASZA SPECJALNOŚĆ



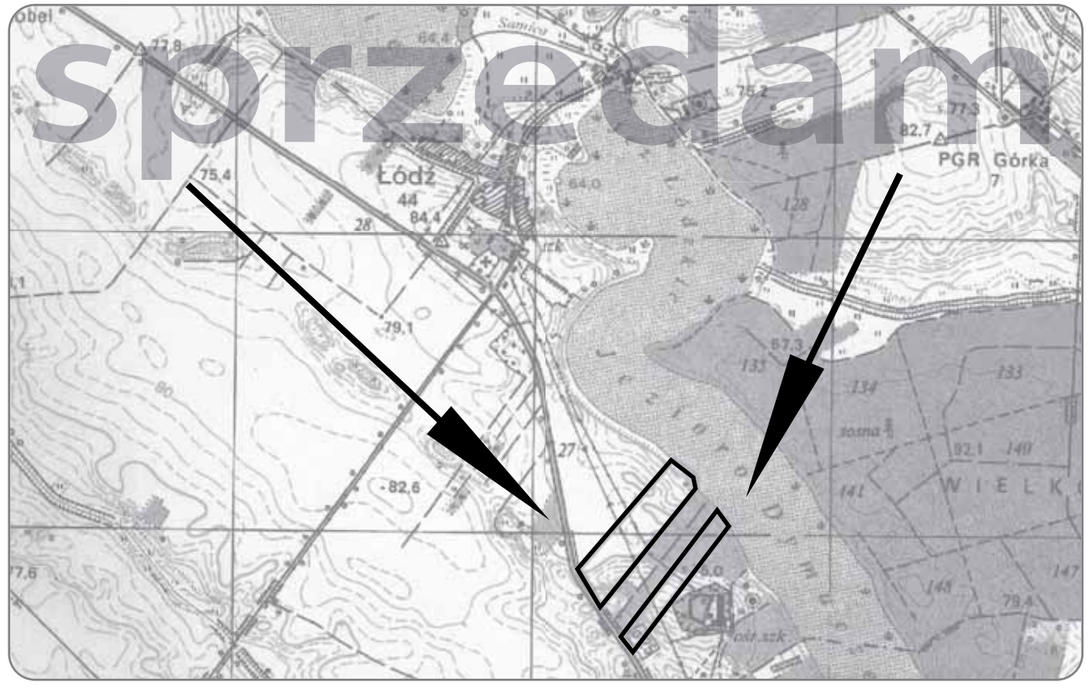


Łódź

Sprzedam teren pod hotel o powierzchni 9,9642 ha, położony w miejscowości Łodź, gmina Stęszew, ok. 25 km od centrum Poznania, 5 km od trasy Poznań – Wrocław.
Dwie niezależne działki, rozdzielone lasem z dostępem do drogi i linią brzegową jeziora Łódzko - Dymaczewskiego (na mapie zaznaczone strzałkami).
Na sąsiednich działkach zlokalizowane są dwa hotele.
Teren w otulinie Wielkopolskiego Parku Narodowego.



Tel. 0 605 35 14 70



GABINET LARYNGOLOGICZNY
lek. med. Krystyna Sieradzka
Puszczykowo,
ul. Powstańców Wlkp. 7a
przyjmuje: pon. środy
godz. 17.00–18.00
tel. 061 819 43 94
602 330 065

SPRZEDAŻ WĘGLA,
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
DOWÓZ GRATIS
POWYŻEJ JEDNEJ TONY WĘGLA
NA TERENIE KÓRNIKA I MOSINY
RATY NA WĘGIEL, ATRAKCYJNE CENY
TEL. 061 878 87 32

Wszystkim naszym Klientom życzymy WESOŁYCH ŚWIĄT!!!

SKUP ZŁOMU STALOWEGO I KOLOROWEGO
DYSPONUJEMY WŁASNYM TRANSPORTEM
PO ODBIÓR ZŁOMU
ZŁOM PŁATNY GOTÓWKĄ

OFERUJEMY TAKŻE
HURTOWĄ I DETALICZNĄ SPRZEDAŻ
OLEJU NAPĘDOWEGO
TEL. 0606 833 000

BIURO CZYNNE CODZIENNIE OD GODZ. 8.00-16.00 I W SOBOTY OD 8.00-14.00
CZAPURY UL. KRĘTA 12

Jesteśmy z Państwem już 17 lat
OKNA Z PCV
Rolety zewnętrzne
Parapety, roletki, moskitiery
REGULACJA, KONSERWACJA, NAPRAWA OKIEN
DEPAW 62-040 Puszczykowo, ul. Poznańska 73
tel./fax 061 813-39-86, 0-660-532-476
"Zawsze ciepło, zawsze cicho, zawsze przyjemnie"

NAPRAWA
PRALEK i ZMYWAREK
SPRZEDAŻ UŻYWANYCH
tel. 0-61 813 27 60, 0-601 893 331
Mosina, 25 Stycznia 48

SPECJALISTA PSYCHIATRA
lek. med. Antonina Zięba
leczenie nerwic, depresji, psychoz,
rozmowy terapeutyczne
(przyjęcia uzgadniać telefonicznie)
SPECJALISTA PEDIATRA
lek. med. Albin Zięba
przyjęcia w godz. 8.00 - 9.00 i 16.00 - 17.00
wizyty domowe zgłaszać od 7.00 do 19.00
Puszczykowo, ul. Słoneczna 7
tel. 061 813 31 47

VESTA NIERUCHOMOŚCI
SPRZEDAM MIESZKANIE
Spółdzielcze-własnościowe
prawo do lokalu bez k.w.
w Mosinie przy ul. Sowinieckiej,
37m², dwa pokoje, drugie piętro.
tel. 061 661 32 61

CATERING dla 2000 os.
- Posiłki dla Firm
- Kompleksowa obsługa imprez
- Firma wyróżniona w konkursie "SREBRNEGO WIDELCA"
- Wypożyczalnia zastawy stołowej (kwadratowa, okrągła)
- Rok założenia 1993
- Siedziba Firmy Puszczykowo
tel: 608 867 637

Gabinet Stomatologiczny
Lek. stomatolog A. Wachowiak
Leczenie dorosłych
i dzieci, protetyka
Mosina, ul. Marcinkowskiego 13
przyjmuje: wtorki, czwartki,
piątki w godz. 16.00 – 20.00
tel. 061 8191 694, 696 803 988

JAR-DAM Skup złomu
Czapury k/Poznania
ul. Kręta 12
Wesołych Świąt!!!
WYSOKIE CENY!!!
PŁATNE GOTÓWKĄ!!!
Skup złomu stalowego
oraz metali kolorowych
Czynne: od pon-pt. 8.00-16.00,
sobota 8.00-12.00
Tel.: 061 887 81 15,
606 661 177, 602 701 100

ELEKTRONIKA – ELEKTRYKA
Sprzedaż – Serwis
- ELEKTROINSTALACJE – Remonty – Pomiary – Inwestycje
- ELEKTRONIKA PRZEMYSŁOWA
- ANTENY – Cyfra + Polsat – indywidualne, zbiorcze
- SERWIS RTV – Nagłośnienia i inne
- BRAMY – Bramofony, domofony
- ALARMY 24h, Kamery CCVT
- PILOTY, kable, baterie, płyty CD, CD-RW, akcesoria
Wesołych Świąt!!!
Lokal został przeniesiony z ul. Poznańskiej 14
na ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej. 9, tel. 601 747 189

PROFESJONALNY
ZAKŁAD
MALARSKI
Jacek Matuszczak
tel. 0-61 819 20 59
kom. 0-608 187 708
Malowanie, tapetowanie, szpachlowanie
Montaż płyt gipsowo-kartonowych
Sufity podwieszanie
Układanie wykładzin, płytki

Najserdeczniejsze życzenia z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności i szczęścia
w nadchodzącym Nowym Roku 2009
składają:
załoga firmy
ARKTYKA
Mosina, ul. Kolejowa 8

GABINET
NEUROLOGICZNO - PSYCHIATRYCZNY
Jadwiga Krawiec
specjalista neurolog i psychiatra
tel. 605 238 290
Ryszard Krawiec
specjalista neurolog i radiolog
tel. 603 638 819
Przyjęcia: środy godz. 16.00
Mosina, Dworcowa 3 (budynek Przychodni)
MOŻLIWOŚĆ WIZYT DOMOWYCH

VITAL- VISAGE
Kosmetyka Masaż:
- pełen zakres usług kosmetycznych
- profesjonalny masaż leczniczy!
- mikrodermabrazja 50 zł
- henna brwi i rzęs + epilacja
- świecowanie uszu (na chore zatoki) 25 zł 15 zł
Serdecznie zapraszamy
Agnieszka Fischer
Mosina, ul. Budzyńska 6, tel. 785 472 911

DOM lub DZIAŁKĘ W MOSINIE I OKOLICY

ZDECYDOWANIE KUPIĘ

tel. 0 662 863 207
061 813 32 47 po 18.00)

DREWNO
opałowe - kominkowe

WĘGIEL
miał - groszek
orzech - kostka

SKUP ZŁOMU - najlepsze ceny

zadzwoń: odbierzemy - zapłacimy

Mosina, ul. Sowiniecka (za ZUK)

Kontakt i zamówienia: 0 509 795 169

Szybko, tanio, bezpiecznie! Dla stałych klientów zniżka!

radio TAXI 96-25 8515-515



Węgiel brunatny

SUPER JAKOŚĆ SUPER CENA

PROMOCJA CENOWA !!!
1 tona - 300 zł

Mosina, ul. Sowiniecka 6

Kontakt i zamówienia: 0 605 981 958

Wycinka drzew
(wysięgnik koszowy)

wycinka i formowanie drzew
Zakładanie i pielęgnacja ogrodów
Ogrodowe systemy nawadniające
PROFESJONALNIE ZA DOBRĄ CENĘ

tel. kom. 660 303 820

WB-PROFIL
SKŁAD BUDOWLANY

Oferuje mat. budowlane

- ceramika budowlana „WIENENBERGER”, „POROTON”
- dachówka cementowa
- materiały malarskie
- sucha zabudowa
- chemia budowlana
- mat. izolacyjne
- wycena + wykonawstwo

PORTA DRZWI DRZWI z montażem, vat 7%

Zapraszamy:

Pn.–pt. 7.00–17.00, sob. 7.00–14.00
62-050 Mosina, ul. Fiedlera 2a
tel./fax 061 813 23 31
tel. 061 813 23 47
tel. kom. 507 116 331

Zakład Wielobranżowy Brukarstwo

Prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów
Handel

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy naszym Klientom spełnienia marzeń w Nowym Roku

Jerzy Boruczkowski – Halina Boruczkowska
62-050 Mosina, ul. Pożegowska 30
Tel. 061 813 26 70; kom. 0 603 595 700

STONEPOL
Mariusz Gwarek
Brukarstwo
Tani granit

Projektowanie terenów zielonych

Kompleksowe zakładanie ogrodów

Tel. 691 731 697

USŁUGI GEODEZYJNE I KARTOGRAFICZNE

– sporządzanie map do celów geodezyjnych i projektowych
– mapy zasadnicze
– tyczenie narożników budynków
– inwentaryzacje powykonawcze (budynków, wody, kanalizacji, prądu, gazu)

Aleksandra Czuryło – Geodeta uprawniony
ul. Łąkowa 16, 62-050 Mosina
kom. 0793 560 333
e-mail: **czurylo@gmail.com**



Szkółka Drzew i Krzewów Ozdobnych
Piotr Wojnowski
Puszczykowo ul. Lipowa 10
wjazd od szosy Poznań - Mosina
tel. 0- 61 8 133 226 kom. 0- 602 805 672
fax. 0- 61 8 194 210

OFERUJE:

-własnej produkcji sadzonki drzew i krzewów iglastych i liściastych, pnączy i inne w pojemnikach oraz z bryłą w jucie
-profesjonalne urządzenie ogrodów "pod klucz" na bazie własnego materiału i na korzystnych dla klientów warunkach
zapraszamy do Puszczykowa
punkt sprzedaży otwarty od 9 do 17 w soboty od 9 do 14 a w kwietniu i maju oraz we wrześniu i październiku również w niedzielę od 10 do 13

ARPEX
62-050 Mosina, Krosno, ul. Polna 63a
507 084 724; 507 084 726, tel./fax 061 819 19 25

PRODUCENT MEBLI KUCHENNYCH I BIUROWYCH
Ceny producenta

Sklep oferuje meble pod wymiar

– Meble kuchenne
– Szafy wolnostojące, wnękowe – zabudowa
– Sprzęt AGD pod zabudowy – Amica, Ariston, Zanusi, Bosh, Whirlpool, Electrolux

Raty bez żyrantów

Sklep firmowy – Luboń, ul. Paderewskiego 18 (na przeciw Pajo)
tel. 061 819 89 25; 501 690 669

Allianz

Ubezpieczenia:

- **komunikacyjne: OC,AC,NNW**
- **na życie: grupowe i indywdualne**
- **II filar, III filar**
- **majątkowe: prywatne i firm**
- **i inne**

tel. 503 907 292

SKUP samochodów

do 5 tys. zł.
gotówka,
umowa od ręki.

Tel. 798 827 337



www.wuwei.pl

Serdecznie zapraszamy na regularne zajęcia

TAI CHI CHUAN

chińska sztuka zdrowotna która zapewni wysoki poziom witalności, odporności i stabilizację psychofizyczną

Zajęcia odbywają się w:

- **Mosinie** (Ośrodek kultury, ul. Dworcowa, 4, czwartek, 17-18.30)
- **Puszczykowie** (szkoła podstawowa №1, ul. Wysoka 1, czwartek 19.00-20.30)

Zajęcia prowadzi kwalifikowany instruktor Tai Chi, Chi Kung oraz Jogi, aktualna Mistrzyni Europy w Tai Chi Chuan
Natalia Czerwinska, tel. kontaktowy 602-697-515

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACE wykończeniowe, sufity podwieszane, malowanie szpachlowanie, układanie paneli, itp. tel 501 968 291, 516 872 040

SPRZEDAM PEUGEOT-BOXER 2,2HDI 350LH długi, 1500kg, stan bdb, te. 0 609-115-404

POSZUKUJEMY przedstawicieli handlowych do sprzedaży pościeli wełnianych tel. 663 846 300

KSIĘGOWOŚĆ: KPiR, ryczałt, VAT, ZUS tanio i fachowo, tel. 0 605-436-774

WYNAJMĘ pokój modej sympatycznej osobie, tel. 516 084 730

KTO OGRZEWA dom pelletami? Szukam z okolic Mosiny i Puszczykowa celem zorganizowania transportu, tel. 501 413 576

KUPIĘ GRZYBY gąski (zielonki) większą ilość, od grzybiarza - znawcy. Tel. 516 084 730

POLECAM prasowanie koszul, odzieży, odbiór i przywóz do klienta, tel. 507 855 176

tanio sprzedam

nowy dom wolnostojący 166/590

Mosina ulica Krzywoustego

tel: 604 429 077

ZAPRASZAMY NA KURSY PRAWA JAZDY KATEGORII „B”

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
Ryszard Wawrzyniak

uczymy na Renault Clio
Mosina, ul. Topolowa 1
(nad sklepem spożywczym)
RATY
wtorek, piątek w godzinach 16.30 - 18.00
tel. 061 813 21 69
lub codziennie, tel. 606 335 102

KREDYTY

- konsolidacyjne, gotówkowe, hipoteczne
- oferta 16 banków!!!
  oraz
- kredyty z zadłużeniem komorniczym i BIK

Mosina, ul. Poznańska 14, tel. 061 81 36 901

VIDEO "JACK" STUDIO
Jacek Rogalka
POLECA USŁUGI:
- oprawa muzyczna imprez z prowadzeniem: wesel, przyjęć jubileuszowych, studniówek, imprez integracyjnych, dyskotek, imprez dla dzieci,
- nagłośnienie dużych sal, festynów plenerowych (posiadamy oświetlenie sceniczne i iluminacyjne),
- video-filmowanie uroczystości okolicznościowych,
- fotografia profesjonalna
- przewóz osób

VIDEO • JACK STUDIO
62-050 Mosina
ul. Sowiniecka 46 b/9
jacek.rogalka@neostrada.pl
tel. 061 81 32 964
kom. 0602 698 454
NIP 783-001-58-10

BIURO RACHUNKOWE
Św. Kwalif. Min. Finan. 12710/99
mgr inż. Marzena Giera
profesjonalna obsługa księgowa firm
62-050 Mosina, ul. Norwida 6
tel. 061 819 11 10, 600 82 44 68
Czynne od 17 do 20

ZAKŁAD KRAWIECKI
LIDA
poleca szycie miarowe:
- **sukni wieczorowych**
- **spodni**
- **spódnic**
- **bluzek**
- **żakietów**
- **drobne poprawki**

Rogalinek, ul. Sikorskiego 25
tel. 061 893 84 55, tel. kom. 0 608 865 372
Poniedziałek - piątek 16.00 - 19.00

Bezpłatny kupon ogłoszeniowy

treść ogłoszenia: .....

.....

.....

.....

Kupony ogłoszeniowe (do 20 słów) prosimy przesyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki przy ul. Topolowej 1.

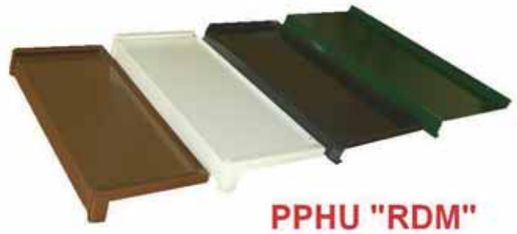
KÄRCHER
!!! POSPRZĄTAJ NA ŚWIĘTA !!!
Profesjonalne czyszczenie:
- **dywanów, wykładzin**
- **tapicerki meblowej**
- **tapicerki samochodowej**

DOJAZD DO KLIENTA GRATIS!
Tel. 698 895 003

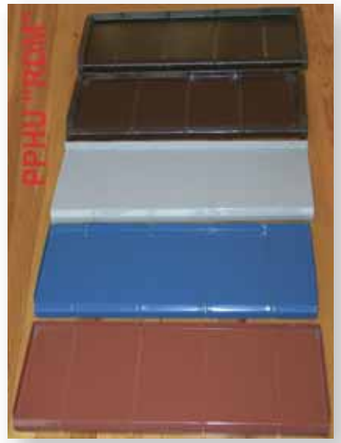
www.rdm.strona.pl

RDM
ZAKŁAD PRODUKCJI PARAPETÓW

ZAKŁAD PRODUKCJI PARAPETÓW
POLECA SWOJE USŁUGI
W ZAKRESIE:



PARAPETY ZEWNĘTRZNE
- aluminiowe imitujące płytkę klinkierową
- z blachy nierdzewnej
- aluminiowe gładkie
- stalowe



- parapety wewnętrzne pcv
- zaślepki do parapetów
- obróbki blacharskie
- obróbki według projektu klienta
- wykończenia podrynnowe
- opierzenia

DLACZEGO MY:
- wieloletnie doświadczenie
- nowoczesne techniki produkcji
- certyfikat wielkopolska jakość
- gwarancja solidności i wykonania
- różnorodność kolorów



ZAKŁAD PRODUKCJI PARAPETÓW
PPHU „RDM”
SOWINKI 64, 62-050 MOSINA
rdm.allegro@wp.pl
WWW.RDM.STRONA.PL



Gazeta Mosińsko-Puszczykowska
62-050 Mosina, ul. Topolowa 1
tel. 0-61 898 10 59
kom. 605 521 059, 660 031 893
www.gazeta-mosina.pl
e-mail: ebylczynska@op.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo ELSPIRO
Elżbieta Bylczyńska (redaktor naczelna), Jolanta Szymczak (sekretarz).
WSPÓŁPRACA: Janek Bylczyński, Klara Krzewińska, Magda Krenc, Henryk Pruchniewski
Dyżury redakcyjne: wtorki w godz. 16.00 do 17.00
Bezpłatne kupony ogłoszeniowe prosimy przesyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki przy ul. Topolowej 1. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.



Uczciwe i bezpieczne 8% w skali roku

3-miesięczna Lokata SzybkoZarabiająca!

- **uczciwe 8%** – wysokie oprocentowanie bez ukrytych warunków, opłat i progów
- **szybki zysk** – już po 3 miesiącach korzystasz z zarobionych pieniędzy
- **zarabiasz od pierwszej złotówki** – brak minimalnej kwoty potrzebnej do otwarcia lokaty
- **bezpieczeństwo** – lokata to jedna z najbezpieczniejszych form oszczędzania, a BZ WBK to jeden z największych banków w Polsce

Bank Zachodni WBK jest podmiotem objętym systemem gwarantowania depozytów przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Więcej na: www.bzwbk.pl.

BZ WBK | Bank Zachodni WBK

2008 premium brand SPÓŁKA NAJWYŻSZEJ REPUTACJI W POLSCE

1 Oddział w Mosinie, pl. 20 Października 14, tel. 061 819 77 50

Stan na 3.11.2008 r.

opłata zgodna z taryfą danego operatora